

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

**Dziś w numerze:** Niemcy i londyńskie porozumienie. — Mołotow o nowej konstytucji w ZSRR. — Wspomnienie o ś. p. Z. Kadenacowej. — Korea. — O przywileje dla wsi. — Atak na Kłajpedę. — KURJER FILMOWY.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

## Zmniejszenie odsetek od zaległości podatkowych

### Skasowanie kar za zwłokę

Na ostatnim posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliła projekt noweli do ustawy o pobieraniu odsetek od zaległości podatkowych. Projekt ten wprowadza kilka zmian zasadniczych.

Przedewszystkiem postanawia, że odsetki pobierane będą od zaległości, począwszy od dnia następnego po upływie terminu płatności. Projekt zarzuca dotychczasowy system pobierania odsetek, a więc kasuje t. zw. 14-dniowy termin ulgowy.

Drugą zmianą w systemie poboru odsetek jest zarzucenie pobierania odsetek za odroczenie jeszcze i kar za zwłokę. Projekt noweli mówi obecnie tylko o odsetkach i o odsetkach ulgowych.

Od zaległości w daninach publicznych pobierane mają być według projektu odsetki w wysokości 0,75%. Odsetki od zaległości w daninach publicznych których spłata została odroczone lub rozłożona na raty, projekt ustawy nazywa ulgowymi i ustala ich wysokość na 0,9% miesięcznie.

Zasadniczo więc projekt wydatnie zmniejsza maksymalną stopę procentową zarówno dla odsetek, jak i dla odsetek ulgowych.

Wreszcie projekt uprawnia ministra skarbu do obniżania lub umarzania odsetek drogą rozporządzeń. Jest to uprawnienie do udzielania generalnych ulg w odsetkach.

## Wysokie odznaczenie łotewskie dla oficerów polskich

WARSZAWA. (Pat). Poseł łotewski w Warszawie minister Walters udekorował dziś w salonach poselstwa orderem „trzech gwiazd” szereg oficerów polskich. W czasie uroczystości obecny był poseł Rzpiltej w Rydze minister Beczkowicz.

Odznaczenie otrzymali szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski, gen. Kordjan Zamorski, kontradmirał płk. Olbrycht, ppłk. English, ppłk. Mayer, płk. Karez, komandor Walden, kpt. Lowczowski i kpt. Jacynicz.

Uroczystość zakończyła się śniadaniem, podczas którego przemawiał minister Walters, wznosząc w zakończeniu toast na cześć Polski, prezydenta Mościckiego, marszałka Piłsudskiego i armii polskiej. Na przemówienie to odpowiedzieli gen. Gąsiorowski i min. Beczkowicz, którzy wzniesli toasty na cześć prezydenta Kwiesisa i armii łotewskiej.

## Wojska międzynarodowe opuszczają Saarę w lutym

SAARBRUECKEN, (Pat). Plan wycofania wojsk międzynarodowych z zagłębia Saary przedstawiony został komitetowi trzech przez d-cę oddziałów międzynarodowych. Plan ten przewiduje, że wojska holenderskie opuszczą zagłębie Saary 16. II, wojska szwedzkie 18. II, włoskie 19. II, angielskie zaś między 21 a 27 lutego.

## Unifikacja Saary z Rzeszą

BAZYLEJA, (Pat). Jak podaje szwajcarska agencja telegraficzna w wyniku rokowań, jakie toczyły się ostatnio w Bazylei na temat spraw gospodarczych, związanych z powrotem zagłębia Saary do Rzeszy, postanowiono, iż unifikacja Saary z Rzeszą, pod względem monetarnym i gospodarczym nastąpi 18 lutego.

## Paszporty genealogiczne w Niemczech

BERLIN. (Pat). Minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick, podaje do wiadomości o wprowadzenie dla obywateli niemieckich t. zw. paszportów genealogicznych, dla udowodnienia aryjskiego pochodzenia posiadaczy dokumentów.

## Wybory do władz partyjnych i państwowych w Z. S. R. R.

MOSKWA, (PAT). — Centralny komitet wykonawczy ZSRR. dokonał wyboru nowego prezydium, do którego wszedł m. in. Stalin. Będąc członkiem nowego prezydium po 5-ym kongresie sowieckim, nie figurował natomiast wśród członków prezydium poprzedniego CKW, wybranego przed 4-ma laty na 6-ym kongresie sowieckim. W obecnym charakterze Stalin ponownie zajmuje oficjalne stanowisko w państwowym aparacie sowieckim, czego w ciągu ubiegłych 4 lat nie było, ponieważ zachował on jedynie kierownictwo partii rządzącej.

Na prezesów CKW. ZSRR obrano prezesów 7 republik związkowych z Kaliniem na czele. Skład rządu sowieckiego pozostał bez zmian z prezesem Mołotowem na czele oraz Litwinowem jako komisarzem spraw zagr. i Jagodą jako komisarzem spraw wewnętrznych.

Pozatem, celem opracowania reformy konstytucji wybrano specjalną komisję pod przewodnictwem Stalina. Nowa konstytucja zostanie przedstawiona do zatwierdzenia kolejnej sesji plenarnej CKW która dotychczas odbywała się raz do roku.

## Zakończenie walk w Czaharze

PEKIN, (Pat). W Kałganie odbyła się konferencja między szefem japońskiej misji wojskowej i d-cą wojsk chińskich, poświęcona sytuacji politycznej w prowincji Czahar.

Wedle oświadczenia attache japońskiego w Pekinie osiągnięto porozumienie, w myśl którego posuwanie się wojsk

japońskich i odwrót oddziałów chińskich zostały wstrzymane aż do dalszych zarządzeń. W celu zapobieżenia starciom między oddziałami wojskowymi obu armij utworzono komisję złożoną z przedstawicieli Japonji i Chin. Zadaniem tej komisji będzie załatwienie wszelkich konfliktów.

## Niemcy badają i nie śpieszą

PARYŻ, (PAT). — „Le Petit Parisien” zwraca uwagę na powrót do Paryża ambasadora Rzeszy Koestera, który po 8-dniowym pobycie w Berlinie wrócił na swoją paryską placówkę.

Opierając się na depeszy, Havasa z Berlina,

dziennik przypuszcza, że ambasador Koester nie przywiózł ze sobą odpowiedzi niemieckiej na protokół londyński, a przybył jedynie z poleceniem wysondowania opinji Quai d'Orsay. Zdaniem dziennika oznacza to, że przed zaanżowaniem się we właściwe rozmowy Rzesza pragnie otrzymać od Quai d'Orsay a także od Foreign Office wyjaśnienia we wszystkich tych sprawach, które jej się specjalnie nie podobają.

W Londynie zaznacza dziennik, delegaci Francji i W. Brytanji starali się o pospiech, natomiast Niemcy obierają wręcz przeciwną drogę, bo usiłują zwlekać i przeciągać sprawę.

„Paris Soir”, zamieszczając notatkę, że ambasador Koester miał wyrazić się po powrocie do Paryża, że porozumienie francusko-brytyjskie jest tylko krokiem wstępnym do właściwych rokowań, zwraca uwagę, że kanclerz Hitler odłożył wszystkie audjencje, by oddać się pilnym pracom dyplomatycznym. Z wiadomości tej dziennik wysnuwa wniosek, że Niemcy wystąpią z kontrproponcjami.

## Choroba Laval'a przeszkodą w rokowaniach z Niemcami

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi, że grypa, na którą zachorował minister Laval, nie pozwala przewidzieć, kiedy ambasador niemiecki w Paryżu von Koester będzie mógł odbyć z Laval'em rozmowę w sprawie projektu francusko-angielskiego. Według wiadomości nadeszłych z Berlina Koester nie posiada żadnych instrukcyj co do niezwłocznej podjęcia rokowań.

—o[]o—

## Obiad dyplomatyczny u amb. Lipskiego

BERLIN, (Pat). Dziś wieczorem ambasador Rzpiltej w Berlinie Lipski wydał obiad na cześć ministra spr. zagr. Rzeszy von Neuratha.

W obiedzie tym wzięli udział wybitni przedstawiciele świata politycznego Niemiec oraz korpus dyplomatyczny. M. in. przybyli ambasador włoski Cerutti, ambasador W. Brytanji Phipps, minister Rzeszy dr. Franck.

## Pogrzeb ś. p. Bolesława Limanowskiego



W ub. wtorek odbył się w Warszawie pogrzeb ś. p. senatora Bolesława Limanowskiego, nestora bojowników o niepodległość. Na zdjęciu — moment wynoszenia trumny z gmachu Związku Zawodowego Kolejarzy.

## Wzburzenie wśród bezrobotnych w Anglii

Starcia z policją. Areszty

LONDYN, (PAT). — W ostatnich dniach zastrzył się w W. Brytanji stosunek między bezrobotnymi a władzami.

Projekt nowej ustawy o bezrobotnych, nad którym debata rozpoczęła się w Izbie gmin w najbliższy wtorek oraz przeprowadzone ostatnio zarządzenia pocągające za sobą w niektórych wypadkach zmniejszenie zapomóg, spowodowały ferment między bezrobotnymi.

W ostatnich dniach w południowej Walji od było się kilka wiecew bezrobotnych, które miały przebieg bardzo burzliwy. W dniu wczorajszym 10.000 bezrobotnych przysięgło w Shef-

fieldzie szturm do magistratu i policji z trudem tylko udało się opanować sytuację. W starciu z bezrobotnymi 8 policjantów zostało poranionych. Policja zaaresztowała 23 osoby.

W dniu dzisiejszym w mieście Lincoln zaatakowano posła konserwatywnego z tego okręgu Liddela podczas przemówienia na zgromadzeniu bezrobotnych. Mówcy zagroźono, że wyrzuci go przez okno. Gdy Liddel pod ochroną policji opuścił gmach, bezrobotni otoczyli jego samochód i zajęli tak groźną postawę, że dopiero nowe posiłki policyjne uchroniły posła od pobicia.

# ATAK NA KŁAJPEDĘ

Naczelny organ partii hitlerowskiej „Völkischer Beobachter” coraz ostrzej prowadzi kampanję przeciwko Litwie spowodu jej antyniemieckiej akcji w Kłajpedzie. Na wstępie numeru z dn. 7 bm. widnieje największymi czcionkami wydrukowany i czerwoną linią podkreślony napis: „Litwa szydzi z mocarstw-gwarantów Konwencji Kłajpedzkiej”. Poniżej zamieszczony jest długi artykuł p. t. „Litwa — ognisko wiecznego niepokoju w Europie”. Artykuł zaczyna się słowami: „W żadnym innym miejscu Europy nie jest pokój tak poważnie zagrożony, jak w kraju kłajpedzkim”, poczem autor udowadnia w długim wywodzie, iż Litwa pogwałciła wielokrotnie statut kłajpedzki i przygotowuje się do tego, aby w stosown. chwili znieść autonomję. Dalej „Völk. Beob.” powołuje się na słowa Simona, który miał oświadczyć, że konwencja kłajpedzka warunkuje suwerenność litewską w tym kraju i kończy w następujący sposób: „wszystko to wyraźnie wskazuje, że litewskie machinacje wytworzyły stan rzeczy, który jest stałym źródłem zamętu i staje się poważną groźbą dla pokoju. Ta nienormalna sytuacja wymaga przeto szybkiej interwencji”.

W tym samym numerze ogłasza redaktor polityki zagran. dr. Schmitt artykuł na temat ogólnego bezpieczeństwa i równouprawnienia Niemiec. Autor rozważa te zagadnienia na tle propozycji angielsko-francuskich, ustalonych przed kilku dniami w Londynie i przychodzi m. in. do wniosku, że o ile proponowane pakt mają gwarantować bezpieczeństwo, również na wschodzie to jednym z pierwszych warunków zawarcia tych paktów powinno być położenie kresu panowania gwałtu (Gewalt-herrschaft) w Kłajpedzie. „Tu powinny przeto — pisze dr. Schmitt — przedewszystkiem państwa — sygnatarjusze przyczynić się do pacyfikacji wschodu Europy”.

Z zestawienia tych dwóch artykułów wynika, iż Niemcy zamierzają sprawę Kłajpedy uczynić jednym z warunków przystąpienia do proponowanych układów gwarancyjnych. Innymi słowy, choćby im o to, aby mocarstwa, którym szczególnie zależy na wciągnięciu Rzeszy do systemu wzajemnych zobowiązań, przywrócili wzajemnie za to w Kłajpedzie stan rzeczy odpowiadający ściśle przepisom statutu autonomicznego, czyli w praktyce panowanie niemieckie. Przytem organ kanclerza napomyka, iż w razie, jeżeli restytucja ta nie nastąpi, Niemcy będą uważały suwerenność Litwy w okręgu Kłajpedy za nielegalną, odpadł bowiem istotny — ich zdaniem — warunek tej suwerenności: autonomia Kłajpedy.

Pozycja dyplomatyczna dla ofensywy na Kłajpedę, została w ten sposób wytknięta — narazie tylko w miarodajnym organie Hitlera. Wygląda to na balon próbny. Dowiemy się zapewne niebawem jak na to stanowisko zareagują — z jednej strony państwa sygnatarjusze, z drugiej — Litwa. **Testis.**

## Morze to — płuca narodu

### Budżet państwowy Z. S. R. R.

MOSKWA, (PAT). — W exposé budżetowym komisarz finansów Hrynko zgłosił budżet na 35 rok w sumie 65,700,000,000 rubli po stronie dochodów i 65,200,000,000 po stronie wydatków. W porównaniu z ubiegłym rokiem wniesiony budżet oznacza wzrost dochod. o 16,000,000,000 i wzrost wydatków o 18,200,000,000.

W r. ub. nastąpiło przekroczenie budżetu wojskowego z 1,635,000,000 do 5,000,000,000. co nastąpiło wskutek przeszło 50 proc. wzrostu liczebności armji, wyższymi cenami zaopatrzenia w związku ze zniesieniem systemu kartkowego oraz dużymi zamówieniami w wielkim przemysłu. Budżet wojskowy na rok bież. przewidziany jest w sumie 6,500,000,000.

W zakończeniu przemówienia Hrynko wskazał jako na bolączkę sowieckiego życia gospodarczego, na słabą wypłacalność wzajemną między sowieckimi instytucjami gospodarczymi, co powoduje trudności płatnicze dla wielu instytucji. Ostro również zaatakował rząd republiki związkowych za lekceważenie obowiązków wobec budżetu ogólnopństwowego.

# ZOFJA FELICJA Z PIŁSUDSKICH KADENACOWA

zastużona i długoletnia członkini Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie

zmarła w Warszawie dnia 5 lutego 1935 r.

Msza żałobna odbędzie się w dniu 8 lutego r. b. godz. 12 w kościele Bernardyńskim, o czem wszystkie członkinie zawiadamia **Z. O. P. K.**

## Sejm w szybkim tempie rozpatruje budżet Państwa

WARSZAWA, (PAT). W dniu dzisiejszym na plenum Sejmu prowadzono w dalszym ciągu dyskusję szczegółową nad preliminarzem budżetowym.

### EMERYTURY I RENTY.

Posel WAGNER zreferował kolejno budżety emerytur, zaopatrzenia oraz rent inwalidzkich i pensji. Mówca zaznaczył, że w poprzednich latach podnoszono stale zarzuty nadmiernego przyrestu emerytur. Obecnie problem ten nie istnieje. Jeżeli chodzi o budżet rent inwalidzkich i pensji, to w tej dziedzinie widoczna jest jeszcze znaczna płynność. Wydatki z tego budżetu obniżyły się o 103 milj. zł.

### MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Skołei zabrał głos poseł WALEWSKI, referent Min. Spr. Zagranicznych. Mówca zwrócił uwagę, że gospodarka tego resortu jest nie tylko oszczędna ale celowa i rzetelna. Referent omówił szczegółowo działalność Ministerstwa na odcinku gospodarczym, scharakteryzował zawarte umowy z państwami zagranicznymi oraz omówił akcję trasową i propagandową.

### MINISTERSTWO KOMUNIKACJI.

Skołei przystąpił do budżetu Ministerstwa Komunikacji, który obszernie zreferował poseł STAZAK, podkreślając, iż rok 1934 przyniósł znaczną poprawę sytuacji finansowej kolei, dając oszczędność nadwyżkę wpływów w wysokości 6,195 tys. zł.

Co się tyczy taryfy kolejowej, to referent wyraził pogląd, iż nie należy udzielać ulg indywidualnych, lecz rozważyć dalej obniżkę taryfy osobowej.

Dalej mówca podkreśla działalność inwestycyjną kolei wyrażającą się w budowie nowych linii kolejowych.

### LOTNICTWO.

Dyskusję nad tym budżetem rozpoczął poseł RUDOWSKI, który zajął się specjalnie zagadnieniem naszego lotnictwa sportowego. Mówca podkreślił, że u nas istnieje ogromna dysproporcja między poziomem osiągniętych wyników a ogólnym rozwojem naszego lotnictwa sportowego.

Na pytanie czy słuszna jest decyzja wycofania się z challenge'u, co przez całe społeczeństwo zostało przyjęte z przykrością i zaniepokojeniem, musimy odpowiedzieć, że najsluszniejsze. Wysiłek musi być skierowany na podniesienie ogólnego poziomu naszego lotnictwa sportowego. Społeczeństwo nasze, które wykazało znaczną ofiarność dla lotnictwa, po świętym naszym zwycięstwach, stoi dziś przed egzaminem i ofiarnością, które będzie musiało ponieść nie dla bezpośrednich triumfów, lecz dla wyszkolenia największej ilości pilotów i zdobywców największej ilości maszyn. Mówca wyraża przekonanie, że społeczeństwo zda ten egzamin i nie poskapi, a fundusze przeznaczone na urządzenie challenge'u nie spadną z budżetu, lecz zostaną zużyte na pogłębienie i rozszerzenie naszego lotnictwa sportowego (oklaski).

### FUNDUSZ DROGOWY I POŻYCZKOWY.

Posel SRZEDNICKI zreferował następnie preliminarz budżetowy państwowego funduszu drogowego i drogowego funduszu pożyczkowego. Sprawozdawca omówił straty wynikłe ze złego stanu dróg w życiu gospodarczym, podkreślając, że tylko dobry stan dróg może wpływać dodatnio na rozwój motoryzacji kraju, będącej u nas w wyjątkowym zaniedbaniu. Ministerstwo komunikacji opracowało program gospodarczo-drogowy na czas od 1935-36 do 1940-41 r. włącznie. Plan ten przewiduje m. in. 1000 km. dróg bitych i ulepszeń nawierzchni na przestrzeni 4772 km.

### POCZTA I TELEGRAF.

Debrzański, referując budżet ministerstwa poczty i telegrafów, zwrócił uwagę, że stale postępującej usprawnienie tego działu. Ministerstwo zwróciło duży wysiłek przez wprowadzenie ob-

niżki taryfy pocztowej, która daje społeczeństwu ulgi w wysokości zł. 50,000,000.

Po referacie Dobrzańskiego nastąpiła przerwa obiadowa.

### MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI

Pod wznowieniem obrad poseł SEIDLER zreferował budżet ministerstwa sprawiedliwości. Mówca podkreślił ogromny dorobek w dziedzinie legislacji w ciągu ubiegłych 5-ciu lat oraz wskazał na znaczenie usprawnienia wymiaru sprawiedliwości.

W dyskusji poseł LIWO (kl. nar.) wystąpił z atakiem na rzekome podważanie niezawisłości sędziowskiej oraz na zanik praworządności. Mówca długo rozwodził się nad sprawą odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Skołei przemawiał poseł Paschalski z BBWR. W dalszym ciągu dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości przemawiał poseł PASCHALSKI (BBWR), który w dłuższych wywodach polemizował z zarzutami wysuniętymi na dzisiejszym posiedzeniu przez posła Liwo.

## Pogłoski o plebiscycie w Austrii

WIEN, (PAT). — W austriackich kołach politycznych panuje pewne zaniepokojenie z powodu pojawiających się w ostatnich dniach pogłosek, jakoby Niemcy uzależniły przystąpienie do paktu naddunajskiego od przeprowadzenia przedtem w Austrii plebiscytu w sprawie Anschlussu. Ze strony kompetentnej w związku z temi pogłoskami zaznacza się, że o rozpisaniu

plebiscytu w Austrii decydować może tylko rząd austriacki. Stawianie tego rodzaju żądań z zagranicy stanowi atak na niezależność i suwerenność Austrii. Porównanie z plebiscytem w Saarze jest w tym wypadku niewłaściwe z tego powodu, że zagłębie Saary oddawna było częścią Rzeszy Niemieckiej, podczas gdy Austria była zawsze państwem samodzielnym.

## Nieudane manifestacje komunistów w Paryżu

PARYŻ, (PAT). — Wczoraj po godzinie 22 manifestanci, wśród których większość stanowiła komunistki, zaczęli napływać z przedmieść i okolic do centrum miasta. Autobusy, tramwaje i koleżki podziemne zjadające na plac Zgody były przepelnione. Znaczna część manifestantów przybyła z okolic Paryża pociągami.

Policja przedsięwzięła wszelkie środki ostrożności i udało się jej udaremnić planowane demonstracje. Dokonano 565 aresztowań. Przy zatrzymanych znaleziono podczas rewizji, broń, palki gumowe, szmaty nasiągnięte benzyną i t. d. Wpobliżu placu Magdaleny jeden z demonstrantów dał kilka strzałów do policji nie raniąc

jednak nikogo. O godz. 1 w nocy wpobliżu placu Prezydenta Republiki zatrzymano około 40 komunistów, z których większość była uzbrojona w rewolwery i sztylety. O godz. 1,30 w nocy w aresztach po licyjnych znajdowało się przeszło 1,200 osób. **ARESZTY.**

PARYŻ, (PAT). — Oficjalnie ogłoszono, że w środę w związku z manifestacjami zatrzymano ogółem 1,261 osób, z których 23 pociągnięto do odpowiedzialności za nielegalne posiadanie broni. Wśród zatrzymanych znajduje się 33 eu-dzołemców, którzy prawdopodobnie będą z Francji wydalen.

## Ambasador Dawtjan zwiedza Śląsk

KATOWICE, (PAT). We czwartek przybył na Śląsk ambasador sowiecki Jakób Dawtjan. Jego kilkudniowy pobyt będzie miał charakter prywatny. Dziś zwiedził on huty Alva i Batory oraz był podejmowany przez przemysłowców.

—o—

## Wyłapywanie komunistów w Bułgarii

SOFJA, (PAT). Policja polityczna przedsięwzięła we środę szeroko zakrojoną akcję przeciwko komunistom w mieście Gabrowo na południu Bułgarii, gdzie w ostatnich czasach dawała się zauważyć ożywiona działalność komunistyczna.

W czasie obławy dokonano zgórą 100 rewizji domowych, w następstwie których aresztowano 82 komunistów.

## Spaliło się kino w Warszawie

WARSZAWA, (PAT). — Dziś o godz. 12,15 wybuchł groźny pożar w kinie „Glorja” przy ul. Marszałkowskiej 114.

Ceły gmach kina stoi w płomieniach. W akcji ratowniczej bierze udział kilka oddziałów straży ogniowej.

WARSZAWA, (PAT). Powodem pożaru w kinie „Glorja” było zapalenie się ekranu od pieca

amerykańskiego, znajdującego się na scenie.

Podczas wybuchu pożaru 6 osób zajmowało się próbnym wyświetlaniem filmu. Całe kino spłonęło niemal doszczętnie wraz z urządzeniem. Wypadków z ludźmi nie było.

Właściciel oblicza straty na zł. 150,000. Kino nie było ubezpieczone, natomiast dom, w którym mieściło się kino jest ubezpieczony.

## Byrd zakończył badania bieguna południowego

NOWY JORK, (PAT). Ekspedycja antarktyczna admirała Byrda zakończyła swe prace badawcze, które trwały około 3 lat. Członkowie ekspedycji udają się obecnie okrętem do Nowej Zelandji skąd wyruszą do Nowego Jorku.

## Kronika telegraficzna

— KONKURS NA PRZELOT WASZYNGTON — BUENOS AIRES I SPOWROTEM ogłoszono w Waszyngtonie. Trasa lotu wyniesie razem 32 tys. km. w linii powietrznej. Nagroda za najszyszy przelot wynosi 100 tys. dolarów.

— LIKWIDACJA POWSTANIA W URUGWAJU. Rząd Urugwaju ogłasza, że powstańcy zostali rozbici w całym kraju. Wobec tego powstanie zostało zlikwidowane.

— GRYPA. Z powodu epidemji grypy zamknięto szkoły w Belforcie na tydzień.

Z powodu coraz bardziej rozwijającej się epidemji grypy zamknięto w Konstantynopolu szkoły i licea oraz zawieszono przedstawienia w teatrach.

— NOWY AMBASADOR JAPONJI W BERLINIE. Dziś wręczył kanclerzowi Hitlerowi listy uwierzytelniające nowomianowany ambasador Japonji hrabia Mushakoji.

— MINISTER SPOLICZKOWAŁ POSŁA. — Deputowany grupy radykalno-demokratycznej Pascual Leone w kuluarach izby rzucił obraźliwe słowa pod adresem ministra spraw zagranicznych Rocha z powodu jego przemówienia na plenum. Minister Roch spoliczkował posła Pascuala Leone.

— 23,700 MTR. — Stratostrat automatyczny konstrukcji prof. Molezanowa wypuszczony 4 lutego z instytutu aerologicznego w Słucku, osiągnął nad Leningradem rekordową wysokość 23,700 m.

# NIEMCY i londyńskie porozumienie

Londyńskie pertraktacje w zakresie sprawy równouprawnienia Niemiec nie przyniosły wielkich sensacyj. Nastąpiło tylko oczekiwane angielsko - francuskie zaproszenie Niemiec do wspólnego stołu. Nie można jednak nie podkreślić jednego ważnego punktu. Przed pertraktacjami w „Times” ukazał się artykuł, w którym proponowano bez żadnych zastrzeżeń przyznać Niemcom pełne równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń, nie uzależniając tego przyznania od jakichkolwiek zobowiązań Niemiec.

Od tego punktu widzenia Anglja, jak widać z komunikatu obu rządów, odstąpiła. Co więcej — w komunikacie istnieje jeden niezbyt przyjemny dla Niemiec passus, który podkreśla nielegalność zbrojeń niemieckich.

Coprawda angielsko - francuska oferta zawiera wiele rzeczy przyjemnych dla Niemiec: równouprawnienie, zwolnienie od wojennych postanowień traktatu wersalskiego... Ale w tym puharze miodu jest kropla gorczy: **wszystko to zostało zaproponowane nie bez zastrzeżeń, lecz wzamian za pewne zobowiązania ze strony Niemiec.** To jest właśnie to czule miejsce, które utrudnia Niemcom przyjęcie angielsko-francuskich propozycji.

Nietyle chodzi o szczegóły tych zobowiązań, które, mówiąc nawiasem, niezupełnie są dotąd wyraźne, ile o sam fakt **uwarunkowania** przez nie przyznania Niemcom równouprawnienia.

W istocie sytuacja wróciła do tego punktu wyjścia w przededniu dojścia Hitlera do władzy, gdy w czasie gabinetu gen. Schleichera Niemcom uczyniono analogiczną propozycję.

Likwidacja wojennych postanowień traktatu wersalskiego drogą pertraktacji o ogólnej konwencji bezpieczeństwa jest dla Niemiec nie tylko do przyjęcia, ale jest również propozycją wygodną. Ale po pierwsze, osiągnął to już w istocie gen. Schleicher, a Trzeciej Rzeszy nie wypada przecie kroczyć jego śladami. Po drugie: po zwycięstwie w Saarze **wzrost poczucia narodowego i pewności w Niemczech** zaznaczył się tak silnie, że dyktatura, szczególnie czuła w kwestiach narodowego prestiżu, nie może bez ujmy dla swojej godności wdawać się w pertraktacje o kwestji, która w narodowej świadomości kwestją nie jest. Hitler zbyt często i zbyt jawnie podkreślał, że

# Zwłoki ś. p. Zofji Kadenacowej przybyły do Wilna Marszałek Piłsudski u trumny swej Siostry

Zwłoki ś. p. Zofji Kadenacowej przybyły wczoraj do Wilna o godz. 6.40 z rana pociągiem osobowym, w osobnym wagonie. Żałobny wagon ustawiono na pierwszym peronie, 1-szym torze, naprzeciw dworcowej sali recepcyjnej.

Po dwóch godzinach, pociągiem pospiesznym z Warszawy przyjechał **Marszałek Piłsudski z małżonką i córeczkami.** Tym samym pociągiem przyjechali minister spraw wewnętrznych **Kościelkowski**, naczelnik wydziału bezpieczeństwa ministerstwa spr. wewnętrznych **Kucharski**, biskup polowy **Gawlina** i kilku wyższych urzędników.

W oczekiwaniu na wyniesienie zwłok od godz. 8 na dworcu zaczęli się gromadzić przedstawiciele władz administracyjnych, wojskowych, samorządowych, instytucyj społecznych i społeczeństwa wileńskiego. Zauważyliśmy wojewodę **Jaszczolta**, prezesa **Abramowicza**, rektora

U. S. B. prof. **Staniewicza**, generałów **Skwarezyńskiego** i **Przewłockiego** na czele licznego korpusu oficerskiego, prez. **Wyszyńskiego**, Kuratora **Szelagowskiego**, dyr. **Falkowskiego**, wicewojewodę **Jankowskiego**, prezydenta miasta dr. **Maleszewskiego**, starostę grodzkiego **Wielowiejskiego** i innych.

W obawie przed natłokiem policja musiała wzbronić publiczności postęp na peron i tłumy zaległy chodniki na ul. Kolejowej.

Po godz. 11-ej na prowizorycznym ołtarzu, wzniesionym na peronie przed wagonem ze szczątkami ś. p. Kadenacowej biskup polowy **Gawlina** w asyście duchowieństwa odprawił krótkie modły żałobne.

Rodzina, krewni i znajomi Zmarłej: **Marszałek Piłsudski, Marszałkowa Piłsudska z córkami, p. Adam Piłsudski** (p. Jan Piłsudski nie był obecny ze wzglę-

du na chorobę, która przykuła go do łóżka), pp. **Kadenacowie**, przyjaciele ideowi i osobiści i zgromadzona na peronie publiczność w skupieniu wysłuchali egzekwii, po których wyniesiono trumnę i ustawiono ją na wozie żałobnym.

Kondukt ruszył w kierunku kości. po-Bernardyńskiego.

Na przedzie konduktu szło 8 O. O. Paulinów w białych habitach, za nimi niesiono trzy wieńce od organizacji, w których Zmarła brała żywy udział, dalej na trzech autach ciężarowych wieziono mnóstwo wieńców, złożonych przez organizacje i poszczególne osoby, potem wóz z trumną, za nim rodzina Zmarłej i krewni, oprócz Marszałka, który z wojewodą **Jaszczoltem** pozostał na dworcu. W dalszych szeregach szli przedstawiciele władz i społeczeństwa oraz tłumy ludności.

Konduktowi nie towarzyszyła żadna orkiestra, nie niesiono żadnego sztandaru, oprócz chorągwi.

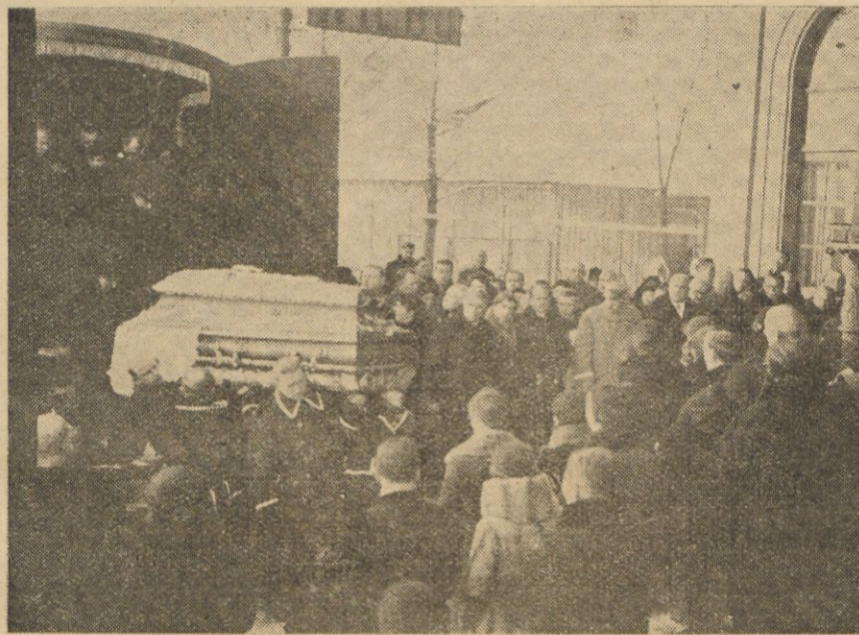
Kondukt żałobny posuwał się ulicami Kolejową, Ostrobramską, Wielką, Zamkową, Królewską i Sw. Anny do kościoła po-Bernardyńskiego. Na wszystkich tych ulicach ruch kołowy wstrzymano. Autobusy i pojazdy konne szły inną trasą, okólną. Zaczynając od dworca aż do kościoła po-Bernardyńskiego oba chodniki na wszystkich ulicach, które mi posuwał się kondukt, ludność formalnie zatarasowała. Strażacy musieli powstrzymać napór tłumy przy pomocy sznura, którym opasali kondukt.

W chwili, kiedy kondukt przechodził przez Ostrą Bramę, ozwały się dzwony i odsłonięto Obraz Cudownej Matki Boskiej. Były dzwony również, gdy kondukt przesuwiał się mimo kości. Św. Kazimierza.

O godz. 12.50 czoło żałobnego pochodu zbliżyło się do kości. po-Bernardyńskiego. Wśród bicia dzwonów okryta wieńcami; trumnę złożono na katafalku. W oświetlonej tysiącami świec świątyni obitej czarnym kirem, odbyły się powtórnie krótkie modły żałobne.

Dzisiaj o godz. 12-ej w kościele po-Bernardyńskim odbędzie się msza żałobna, po mszy zaś zwłoki ś. p. Zofji Kadenacowej zostaną złożone na miejsce wiecznego spoczynku na omentarzu po-Bernardyńskim, obok grobu ś. p. dr. Bolesława Kadenacego.

Na pogrzeb przyjeżdżają dzisiaj z Warszawy członkowie rządu.



Zwłoki ś. p. Zofji z Piłsudskich Kadenacowej na dworcu wileńskim. W głębi widzimy Marszałka Piłsudskiego.

Fot. L. Siemaszko.

**równouprawnienie jest dla niego warunkiem sine qua non wszelkich dalszych rokowań**, żeby mógł raptem wszcząć pertraktacje o równouprawnienie bez wyraźnego cofnięcia się z zajętych przedtem dyplomatycznych pozycji. Takie cofanie się nie przypada do gustu żadnemu rządowi, a tem bardziej rządowi narodowej dyktatury.

Oto dlaczego komentarz „Völkischer

Beobachter” do londyńskich bilansów wypadł dość kwaskowato, przyczem wybitnie jest podkreślana **złożoność poruszonego kompleksu spraw**, wymagających długotrwałego i bardzo ścisłego opracowania. W szczególności, sądząc z tonu niemieckiej prasy, trudno jest oczekiwać od Niemiec szybkich decyzji w sprawach dunajskiego i wschodniego paktu.

Obserwator.

## Wspomnienie o ś. p. Zofji z Piłsudskich Kadenacowej



Ś. p. Zofja z Piłsudskich Kadenacowa z okresu przebywania na pensji w Warszawie.

Była cicha i hardego serca... od młodych lat obudziły się w Niej matczyne uczucia potrzebne osierociałemu rodzeń-

stwu, a gdy zostaje żoną dr. Kadenacego, prowadzi w dalszym ciągu dzieło Rodziców. Jej dom jest przystanią dla braci i ich kolegów.

Jest to jedno z tych tajemnych ognisk, tlejących pod okropną szarżyzną owych czasów, dziś trudnych do zrozumienia. Nic po polsku na zewnątrz, wszystko polskie w głębiach serc i w za-ciszu, w zakamarkach domowych, w które o dezasu do czasu wdziera się brudna ręka i szpiegowski wzrok policji, pedla, gospodarza klasy... Żeby żadnej polskiej książki nie było w domu tych Polaków, żeby młodzież żadnego obrazu z historii swego kraju nie widziała, żeby pilnie na panichidy i galówki carskie do cerkwi chodziła, żeby we własnym języku w szkole nie gadali, żeby na ulicy, ani w miejscach publicznych nawet z rodzicami po polsku nie wazyli się rozmawiać... żeby... żeby... I nad temi zakazami, okrażającymi jak sfora dzikich psów młodzież w latach 70—80—90 wisi „włóczy bilet” wyrzucenie z gimnazjum, żył stopień i t. p.

Ojcowie rodzin łamią się czasami w tej atmosferze, w obawie o los synów skłaniają się do utylitarnej traktowania życia, do kompromisów, do uległości, nakładają do ostrożności... Kobiety, matki, nigdy. One to w ukryciu, w zaciszach tych rodzinnych mieszkań wileńskich, o meblach ze starych dworców, o drewnianych schodach i z wierną, popufalą służbą, hodują chłopców i panienki bez trwogi idących w trudne, niebezpieczne życie ówczesnych Polaków — Lit-

winów. One organizują komplety, tajne nauczania, pogadanki, odczyty, dają mieszkania na uroczystości, teatry, przechowują nielegalne druki, zaznajamiają się z nowym słowem „bibuła”. Pod okiem takich kobiet rosną tacy ludzie jak późniejsi towarzysze Marszałka, rośnie On sam, pod okiem ukochanej, najdroższej siostry. Młodzież ówczesna wyraźnie się dzieli: na bezmyślną, hulaszczą, bezideową, psującą zdrowie i umysł na waleśnaniu się poza godzinami nauki i na skupiających swe siły do przyszłej walki ideowców. Ci, prócz swych tajnych narad żyją życiem domowym, rodzinnym i zamkniętym. Na zewnątrz nie wolno nic. Ale skrytości takich domów jak ś. p. Dr-stwa Kadenacowych wolno marzyć i zbierać siły do wielkich zamiarów. Twarde i jadowite życie uczniowskie łagodzi, opromienia, łagodny, zawsze idący na przeciw zgrzytów uśmiech Siostry, która jest Matką najlepszą dla tych zdolnych, niepospolitych chłopców, tych dwóch zwłaszcza, którzy kolegom robią wrażenie, że staną się niezwykłymi ludźmi: Bronisław i Józef, ukochały Ziuk pani Kadenacowej.

Kto zna Marszałka, ten wie, ile pod surowymi brwiami i w groźnym spojrzeniu chowa rzewnej tklivości dla dzieci i żołnierzy... ten romantyczny, litewski, tajny sentyment, czyż nie został wyniesiony z tego domu Siostry, która zawsze miała ten swój dyskretny, subtelny uśmiech, wytworną uprzejmość i tak typową tutejszą obrazę do wystawności, bli-chtru i reprezentacji. Miała też niezłom-

ną, niewyczerpaną wytrwałość, rodzinny hart duszy i spokój w obcowaniu z ludźmi.

Nie tylko za dni uczniowskich był dom Jej przystanią i opieką dla braci, później, gdy życie ich oddaliło, piękna willa na Belmoncie (spaliła się niestety po wojnie z przypadkiem), była zaciszną skrytką, do której wpadał, zamykał się i zaczerpywał oddechu ze wzgórz porośniętych sosną, młody student ponury na pozór, a wesół jak dziecko, rad konceptom i figlami, Brat najdroższy, rzucony wolą własną w niebezpieczne nurty konspiracji. Zjawiał się i znikał, i nie można go było pytać skąd i dokąd idzie? Był zmęczony, niewyspany, głodny, ścigany, fotografja Jego kursowała w rękach policji, nagroda za schwytanie coraz ciśnieć zaciskała swój krąg... Serce Siostry drży, dusza boli, ale nigdy Mu tego nie okaże, nigdy nie zamąci postanowień skargą lub naganą. Wierzy w Jego chimerę, w Niego wierzy. Przyjmuje Go jak drogiego gościa, co nagle się zjawia i wnet zniknie. Może ostatni raz, może po tem już tylko zawiadomienie, że w więzieniu, że na Syberji, że jeszcze gorzej... To nic, trzeba z uśmiechem Go witać i że gnać, mówiąc: „Dowiedzenia Ziuk”. Trzeba Mu dać monej herbaty, malinowych konfitur, partję szachów ułożyć... Jak że On grać może tak spokojnie, kiedy ce na nałożona na Jego głowę? „Właśnie odpoczywam, nie mówcie do mnie o tam tych rzeczach, niech posiedzę, popatrz na Wilno...” I siedzi na balkonie, patrzy na swoje ukochane miasto, a Sio-

# K O R E A

## CWIERCWIĘCZE WŁADZTWA JAPONSKIEGO.

W r. b. upływa akurat 25 lat od chwili ostatecznej inkorporacji pięknego półwyspu Koreańskiego do monarchji japońskiej. W związku z tem nie od rzeczy byłoby rzucić okiem na ten zakątek Dalekiego Wschodu.

### POETYCZNE MIANO.

Korea zwie się w języku koreańskim Czosen, co oznacza: świeżość poranka. W interpretacji japońskiej Czosen przekształciło się na Chosen, zaś w chińskiej — na Czao Sien. Można więc wybierać.

### OBSZAR I LUDNOŚĆ.

„Świeżość poranka“ jest sporym kawalkiem lądu, gdyż zajmuje aż 225 tys. km<sup>2</sup>. Zaludnienie Korei wyraża się cyfrą 20 mil. tubylców, w czem 1/2 miliona Japończyków (2 i pół %). Stosunek Japończyków do Koreańczyków góruje więc nad stosunkiem Anglików do Hindusów, czy Francuzów do Anamitów, czy wreszcie Holendrów do Malajczyków. Temniemniej cyfra 2 i pół % jest cyfrą znikomą i raz jeszcze dobitnie ilustruje socjologiczną prawdę o rządzeniu małej garstki nad wielką masą.

### JAPONSKA PENETRACJA.

Japońska penetracja na półwyspie koreańskim rozpoczyna się już w XIX w., od chwili, gdy wymusiła Japonia na Korei otwarcie trzech portów: Fusan, Gensan, Selsan. Zwycięzka wojna Japoni z Chinami w 1894—5 r. zdecydowała o przewadze wpływów japońskich na półwyspie, żyjącym dotychczas życiem zamkniętym. Zwycięska wojna z Rosją w 1904—1905 r. przyniosła dalsze wzmocnienie się stanowiska japońskiego na Korei. Wreszcie rok 1910 zakończył definitywnie proces stopniowej aneksji „Świeżości poranka“ do „Kraju Wschodzącego Słońca“. Dwie poetyczne nazwy zespoliły się w jedno. Słońce pochłonęło poranek. Smok chłński i niedźwiedź rosyjski zostali na ubożu, zalizując spowodowane „promieniami wschodzącego słońca“ rany.

### RZĄDY ŻÓŁTYCH NAD ŻÓŁTYMI.

Japończycy twardą ręką zlikwidowali resztki samodzielności koreańskiej i wprowadzili administrację nieomal wojskową. Panem życia i śmierci Koreańczyków został japoński generał-

gubernator, mając pod sobą 12 gubernatorów, zarządzających poszczególnymi prowincjami półwyspu. Wprawdzie istnieje przy generał-gubernatorze rada koreańska, złożona z 72 członków, częściowo mianowanych, częściowo zaś wybieranych. Istnieją też analogiczne rady prowincjonalne przy pojedynczych gubernatorach. Wszystkie te rady, jednak mają właściwie głos doradczy i to bardzo problematyczny. W rzeczywistości decydują o całokształcie spraw Japończycy.

Twarde rządy japońskie wywołały naturalną reakcję Koreańczyków. Kilkakrotnie dochodziło do buntów i zamieszek. Władze japońskie tłumili te ruchy z całą bezwzględnością. W końcu jednak zaczęli mówić o pewnych ulgach, noszących charakter autonomiczny. Może więc z biegiem czasu Korea lżej odetchnie.

### TRAMPOLINA DO SKOKU NA KONTYMENT.

Półwysp koreański stanowi dla żółtych wyspiarzy trampolinę do skoku na kontynent azjatycki. Nie będziemy tu powtarzać znanych powszechnie przyczyn ekspansji japońskiej. Zaznaczymy tylko, że ekspansja ta odbywa się w sposób przedziwnie celowo pomyślany. Pierwszym nabytkiem japońskim na azjatyckim lądzie była właśnie Korea, jako najbliższej położona, najłatwiejsza do osiągnięcia, posiadająca klimat zbliżony do klimatu wysp Nipponu, bogata w ryż, wreszcie posiadająca wyjątkowo dogodne położenie strategiczne. Japonia sprytnie te wszystkie względy oceniła i zresztą je obróciła na własną korzyść. Zastępując Koreę, sparaliżowała Japonia posuwanie się wpływów rosyjskich na południowy wschód, a jednocześnie stworzyła dla siebie cudowny pied à terre na kontynencie. Po należytem umożliwieniu się na Korei, mogła Japonia całkiem konsekwentnie i skutecznie sięgnąć po dalsze zdobycze lądowe, w pierwszym rzędzie po Mandżurię. Otworzenie się strategiczne i gospodarcze o Koreę umożliwiło Japończykom błyskawiczne, skuteczne operacje wojskowe na terenie Chin północnych. Skok na Mandżurię czy wielki mur chiński bezpośrednio z wysp Nipponu byłby ryzykowny. Skok na Mandżurię z Korei był niemal stu procentowo pewny i bezpieczny. Dzięki pomyslnemu przebiegowi tego skoku i stworzeniu kolejnej prowincji japońskiej, zamaskowanej pod nazwą Mandżukuo, półwysp koreański przestał być właściwie trampoliną do skoku na kontynent azjatycki. Teraz trampolina jest skokiem Mandżukuo. Korea jest obecnie pomostem, łączącym trampolinę (Mandżukuo) z miejscem startu (wysp Nipponu).

### KOREA POD RZĄDAMI MIKADA.

Gdy chodzi o ocenę sytuacji Korei pod rządami japońskimi, należy uwzględnić co najmniej dwa punkty widzenia.

Dla Koreańczyków Japończycy są niewątpliwie intruzami, zabórcami, którzy zmienili wiekowie — nawiasem mówiąc: senny — bieg wypadków na półwyspie, zmienili ustrój Korei, opanowali wszystkie dziedziny koreańskiego życia i rządzą się jak szare gęsi. To prawda. Z punktu widzenia ideałów wolnościowych możemy Koreańczykom współczuć.

Jest jednak drugi punkt widzenia. Można by go nazwać cywilizacyjnym. Otóż — Japończycy, mimo wszystkie zarzuty, jakie można by przeciwko nim wysunąć stanowią w stosunku do koreańskich warunków niewątpliwie czynnik cywilizacyjny, podobnie jak Francuzi w Kam-

bodży czy Annamie, Anglii w Indiach, Holendrzy w Indiach holenderskich. Budząc kraj z wielokowego uśpienia, wypowiedzieli jednocześnie Japończycy wojnę wszystkiemu co ciemne, barbarzyńskie, zacofane. Budując nowoczesne szpitale, zwalczając Japończycy praktyki koreańskich znachorów i nagminne epidemie, powodowane przez anty-sanitarne warunki, w jakich żyją tubylcy. Wprowadzając nowoczesne metody uprawy roli, podnoszą Japończycy wydajność pól ryżowych i zapobiegają — przez gromadzenie odpowiednich zapasów — klęskom głodu. Budując i rozszerzając sieć kolejową, szosy, drogi i kanały, ułatwiają żółci intruzi tubylcom zbyty produktów, upodabniają obszary koreańskie do krajów cywilizowanych. I tak na każdym roku, 25 lat rządów japońskich zmieniło pod względem zewnętrznym Koreę do niepoznania. Sieć kolejowa z 1450 klm (w 1911 r.) wzrosła do 4500 klm (1934 r.). Porty się rozbudowały kolosalnie. Eksport ryżu wzrósł z 889 tys. jednostek (1911 r.) do 7,5 mil. jednostek rocznie. Korea pod rządami mikada ucywilizowała się ogromnie. I to jest pozytywny sens japońskiego wladztwa. NEW.

KOEDUKACYJNE  
KURSY MATURALNE

z progr. gimn. państw.  
im. Komisji Eduk. Narod.  
w Wilnie, Mickiewicza 23

Przyjmują zapisy na II e  
półrocz. r. szk. 1934—35  
do klas IV—VI—VIII  
Kanc. czynna o i g. 16-20

## Wkłady oszczędnościowe w P.K.O. w styczniu 1935 r.

W styczniu wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających wykazują dalszy bardzo poważny wzrost.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 16 mil. 987 tys. 415 zł., osiągając na dzień 31 stycznia 1935 r. stan 641.020.626 zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P.K.O. W ciągu stycznia b. r. P.K.O. wydała 45.760 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31 stycznia 1935 r. 1.516.885 książeczek.

## Demonstracja studentów w Paryżu



W Paryżu doszło w tych dniach do strajku studentów wydziału medycznego tamtejszego Uniwersytetu, na tle ograniczenia praw studentów cudzoziemców. Na zdjęciu — demonstracja studentów przed gmachem wydziału lekarskiego.

## Zjazd samorządowców w Wilnie

Powszechnie jest znane, jak doniosłą rolę w życiu społecznym prowincji odgrywają pracownicy samorządowi: jak sekretarze gmin, inspektorzy samorządu gminnego i sekretarze wydziałów powiatowych w samorządzie powiatowym. Pracownicy ci od początku roku ubiegłego skupieni są w Związku Pracowników Samorządu Terytorjalnego R. P., posiadającym oddziały we wszystkich powiatach woj. wileńskiego.

Centralny Zarząd tego Związku zwo-

łuje na dzień 10 lutego rb. do Wilna (ul. Orzeszkowej 11), sala Związku Obrótców Ojeźdźny Zjazd pracowników samorządowych z województwa wileńskiego i nowogródzkiego.

Porządek obrad Zjazdu przewiduje omówienie następujących spraw:

1. Aktualne zagadnienia samorządowe na terenie województwa.
2. Rola pracownika samorządowego w pracy państwowej, samorządowej i społecznej.
3. Unifikacja ruchu zawodowego pracowników samorządowych.
4. Zagadnienia zawodowe:
  - a) sprawa uregulowania stosunków służbowych i odpowiedzialności dyscyplinarnej funkcyjnarzysów samorządowych (tezy), b) ubezpieczenia chorobowe, c) ubezpieczenie emerytalne, d) uposażenie, e) dokształcania i kwalifikacje pracowników samorządowych.
5. Sprawozdanie prezesów Oddziałów.
- 6) Sprawy organizacyjne:
  - a) praca w terenie, b) samopomoc koleżeńską, c) wydawnictwa Związku, d) dom związkowy (budowa).

—o()o—

## Nowości wydawnicze

Wyszedł z druku Kwartalnik „Statystyka Cen“ zeszyt 3 t. VI 1934 r. zawierający w 11 tablicach według jednolitych wskaźników pogląd na ceny hurtowe, ceny detaliczne i koszty utrzymania w Warszawie, koszty żywności w miastach i ich porównanie, ceny artykułów pierwszej potrzeby w handlu detalicznym, ceny bytła na targowiskach miejskich oraz ceny miejscowe płacone producentom za ziemiopłod, inwentarz i produkty żywnościowe zwierzęce.

Dzięki jednolitemu układowi tego wydawnictwa ułatwiona jest orientacja i możliwość porównania cen kwartału ostatniego z poprzednim.

Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się *Skorowidz Gmin Rzeczypospolitej Polskiej część III woj. południowe (Statystyka Polski, serja B, zeszyt 8 f).*

Zeszyt ten zawiera zestawienie danych o powierzchni ogólnej, liczbie budynków i ludności miast i gmin wiejskich zbiorowych, utworzonych na terenie woj. południowych w wyniku wprowadzenia w życie ustawy samorządowej. Liczby budynków i ludności podano na podstawie tymczasowych wyników spisu ludności z dnia 9.XII. 1931 r. Powierzchnia ogólna obliczona została na podstawie danych katastrofalnych. Liczby te w/g podziału przed wprowadzeniem gmin zbiorowych opublikowane były w *Skorowidzu Gmin R. P. część III (Statystyka Polski, Serja B, zeszyt 8c).*

stra się krząta i półgłosem mówi: „Jakże Ty... tak Ciebie szukają... Ziuk... a nuż...“ „No cóż, kiedy ja długo bez Wilna nie mogę wytrzymać“, śmieje się Brat i śmieją się srogie, siwo-błękitne oczy.

Mówił Jej wszystko, wiedziała o każdym kroku, była dla Niego dalszym ciągiem ukochanej Matki, oddawała się całej Jemu, Mężowi, dzieciom, całe Jej serce było dla nich. Nie lubiała odstępować Brata gdy tak zjawiał się konspiracyjnie w Wilnie, zdawało się Jej, że obecnością swoją chroni Go i obroni.

„Już Ty lepiej wyjeżdżaj... lękam się...“ mówi do Brata idąc Placem koło Pałacu gubernatorskiego; w odpowiedzi wesół śmiech.

„Nie lękaj się, patrz, ot zobaczysz, tu, z tego balkonu, będę ja jeszcze do ludu przemawiać, popamiętasz moje słowa...“

„At Ziuk, Ty zawsze takie żarty... a tu... och Ty... z balkonu do tłumów, jawnie...“ Śmieją się oboje i idą dalej. A przez znaczenie pisze to sobie w jakiejś dziwnej księdze przyszłości i pilnie uważa żeby się sprawdziło.

Przypomniałam Pani Kadenacowej to Jej opowiadanie kiedyś, na wielkim zebraniu wieczorem w Pałacu Rzeczypospolitej, kiedy w koło Jej Brata tłoczył się tłum ludzi wpatrzonych, zaszuchanych w każde Jego słowo, a przed chwilą, gdy ukazał się na balkonie, tysiączne okrzyki wybuchające na dziedzińcu wśród płomieni pochodni, mówiły o miłości Wilna, o wierności żołnierzy, kolejarzy, mło-

dzieży. Uśmiechnęła się po swojemu, subtelnie, mile, pokiwała głową, popatrzyła na Brata... z jaką miłością... „Sprawdzi-



S. p. Zofja Kadenacowa w towarzystwie braci Jana i Adama oraz p. Zygmunta Nagrodzkiego podczas ostatniej wycieczki do Zulfowa we wrześniu 1934 r.

to się...“

I żyła dalej w gronie Rodziny, szczęśliwa, kochana, czynna, dyskretna i taka dobra... Wilno było Jej miastem i do nie-

go wraca spocząć, spełniwszy swoje zadanie na ziemi. Szczerze modły za Jej szlachetne serce i piękną duszę spłyną jut-

ro ze śpiewem kościelnym na Jej mogi-

łę, a dziewczęta polskie, uczyły się przy niej będą jak ma żyć wzorowa Córka, Siostra, Żona i Matka. Hel. Romer.

# O PRZYWILEJE DLA WSI

(Po pierwszym etapie dyskusji)

Dyskusja, jaką wywołał artykuł mój z dnia 16 listopada ub. r. — **już ucichła** \*) — wobec tego muszę odpowiedzieć pokrótce niektórym jej uczestnikom.

Przedewszystkiem uderzającym jest fakt, że większość dysputantów nie zrozumiała **istoty** rzeczy — oraz okazała dziwną jałowość myśli i chaos pojęć w dziedzinie **reformy ustroju** wsi. Przykre to zjawisko należy tłumaczyć tem, że jesteśmy krajem o silnej tradycji pańszczyznianej — i nie zdołaliśmy jeszcze wyrobić w sobie prawdziwej kultury demokratycznej, jaką poszczycić się mogą narody zachodnie (np. Francuzi, Szwajcarzy etc.). A co gorsza — nie dbamy o tę kulturę, nie pracujemy nad sobą, nad naszym spacynym, ciasnym i pełnym snobizmu światopoglądem — nie lubimy czy nie umiemy czytać dzieł poważnych a „nudnych“, pisanych przez genialnych twórców i dzielnych wojowników idei demokracji. Wolimy „lekkie i strawne“ romanse. Bo i poco suszyć o bie mózgi? — mówimy — przecież za to nie nastąpi podwyżka pensji...

Ta nasza cecha znalazła **wyraz** w dyskusji. Pan „m. wicz“ (z dnia 23 listopada ub. r.) twierdzi, że szkoła wiejska nie powinna budzić w dlatwie jakiegokolwiek ambicji do studjów. Jego zdaniem przeciętne wiejskie dziecko nie powinno wyjść ponad poziom kultury swych przodków. Słowem, p. „m. wicz“ chciałby **zakonserwować** chłopca na jego dotychczasowej stopie kulturalnej — jako siłę roboczą przy **wyżywieniu i obronie** państwa, dając mu przez szkołę znajomość **tych zasadniczych** potrzeb kraju. Inaczej mówiąc, szkoła ma ułatwić eksportację sił chłopca przez zracjonalizowanie jego pracy. Czyżby neofizjokratyzm? Jest to pogląd przestarzały — chociaż bardzo wygodny...

Mojem zdaniem, aby podnieść kulturę i gospodarkę wsi — należy obecnego chłopca **nie konserwować**, **nie zachowywać** jako pamiątkę po minionym ustroju (bo smutna to pamiątka!) — ale **poprostu zniwelować, zlikwidować** — przez intensywne (i systematyczne, stopniowe) wciągnięcie go do orbity życia ogólnopaństwowego. Należy go narówną z innymi obywatelami uczynić gospodarzem i **podmiotem** państwa, a nie jego parobkiem. Przypomnę każdemu obywatelowi stworzyć bezpłatny dostęp do wszystkich dóbr kulturalnych, zaczynając od bezpłatnego radja, a kończąc na bezpłatnym uniwersytecie. Aby nie była to filantropja — czego słusznie nie życzy pan „m. wicz“ — powinno państwo zażądać od obywateli ekwiwalentu — w postaci pewnego kwantum pracy w naturze stosownie do kwalifikacji danego osobnika — i pracę tę obrócić na technizację i urbanizację wsi, na urządzenie jej w ten sposób, aby potrafił żyć tam i zaspokajać swe potrzeby każdy, chociażby najbardziej kulturalny człowiek. Wyraz: „chłop“ — powinien zniknąć z naszego słownika. A ten w siermiędze, **zniekształcony i jednostronnie** rozwinięty, prawie **kaleka** człowiek — jest zjawiskiem **anormalnym**, kompromitującym naszą cywilizację. Musi on przejść **krzyż**: albo stać się człowiekiem normalnym — albo poprostu: **zginąć**. A że przy dzisiejszym stopniu uprawnień wsi może tam zginąć każdy — więc należy wieś jak najprędzej uprzywilejować (czy, jak chce p. „m. wicz“, równouprawnić), aby tym sposobem uchronić od zagłady czy emigracji wartościowsze jednostki wiejskie. Z tych wartościowych jednostek wyrósł **nowy, wyselekcjonowany** typ wieśniaka, dla którego **nie będzie** „za wczesnie“ wprowadzić elektryczność, telefon czy inny tramwaj. **Taki** tylko wieśniak nie będzie „zdrajcą i wrogiem państwa“, nie pozwoli naciągać siebie „na kopertę pana inspektora“ etc. **Taki** wieśniak nie

będzie jeździł do znachora — więc po płyną na wieś lekarze — tem bardziej, że wówczas będzie ona „środowiskiem kulturalnym“. Ten nowy wieśniak zechce korzystać ze wszelkich wynalazków — więc na wieś pójdzie t. zw. nadprodukcja inżynierów, techników i t. p.

Nigdy nie twierdziłem, że wyższe „aspiracje włościanina polegają na oświetlaniu mieszkania elektrycznością“. Zle pan „m. wicz“ przeczytał. Jest tam wyraźnie mowa o t. zw. inteligencji na wsi, a nie o zwykłym chłopie. A że **cały „ród inteligentów“**, nie wyłączając mnie i Pana, **wywodzi się ze wsi i z chłopca** (pisałem o tem w „Kurjerze“ z dn. 26 lipca 1933 r.) — przeto niewątpliwie brak elektryczności, chodników czy telefonów na zaniedbanej wsi przyciągnął nas stamtąd do uprzywilejowanego miasta.

A teraz zarzuty p. Szebioty (z dn. 3 grudnia ub. r.), który oświadcza, że jest nauczycielem w szkole wiejskiej — i pragnie, aby nie wieś — lecz ta szkoła została uprzywilejowana. Jest to niezrozumienie istoty zagadnienia. Przecież szkoła służy dla wsi — a nie wieś istnieje dla szkoły. Jeżeli wieś została uprzywilejowana — to i wszystko, co dla niej służy, zaznałoby dobrodziejstw jej uprzywilejów. Nie należy stawiać siebie w centrum świata.

Najzupełniej rzeczowy jest artykuł p.

Dr. J. Klawe (z dn. 7 grudnia ub. r.). Takie stanowisko względem wsi powinien zająć każdy nasz inteligent — każdy, t. zn. i ten, który nie posiada doktoratu z zakresu socjologii. Już czas przestać **bać się** w „milośnictwo ludu“ — czas porzucić **zwyczaj** prowadzenia rozmów towarzyskich na temat szluku ludowej, regionalizmu, przemysłu ludowego i t. d. **Bowiem tak pojęte** wszystkie te „ludowe“, „wartości“ i „piękności“ — nie mają **żadnej wartości** — a świadczą tylko o naszej niesłychanej ciasnocie i małoduszności. Wysokie poczucie estetyczne naszego ludu należy rozumieć jako **manifestację natury**, jako jeden z argumentów życia, wolaającego o **wyzwolenie twórczości** wieśniaka z **prymitywnych** warsztatów. Kultura artystyczna wsi **nie może** polegać na  **ręcznym** robieniu redziuzek czy  **ręcznym** lepieniu dzbanków. Trzeba wrodzony i wysoki artystyczny ludu zespolić ze skomplikowanym aparatem maszyny. Niech wieśniak sam tworzy przy pomocy **kulturalnego** narzędzia. Niejeden Paderewski zginął na wsi — tylko dlatego, że zamiast zwykłego pianina posiadał „artystycznie“ wyrzeźbioną trąbkę z wikliny. Trzeba **udostępnić dla wsi wszystkie zdobycze kultury i techniki** — nie obawiając się tego, że „jeszcze za wczesnie“. Dla jednych będzie za wczesnie — a dla innych w sam czas.

St. Szanter.

## 12 lat faszystowskiej milicji w Rzymie



Dwunastolecie milicji faszystowskiej obchodzą w Rzymie z wielką uroczystością w obecności Mussoliniego. W paradyzie brały również udział różne oddziały wojska.

## MOŁOTOW o projekcie nowej konstytucji Z. S. R. R.

MOSKWA, (PAT). — Na wczorajszym ostatnim posiedzeniu kongresu Sowietów, przez rady komisarzy ludowych Mołotow zreferował sprawę zmiany konstytucji zaznaczając na wstępie, że inicjatywa obecnej reformy wyszła od Stalina.

Konstytucja sowiecka nie jest deklaracją, lecz narzędziem wzmocnienia ustroju i dlatego należy ją uzgodnić z obecnym układem sił społecznych a zwłaszcza z zasadą własności społecznej. Mołotow wskazał na możliwość dalszej walki z wyższym kapitalizmem, który istnieje nawet po części u robotników, nie mówiąc już o chłopach, a zwłaszcza w gospodarstwach indywidualnych, które wciąż jeszcze stanowią 35 proc. ludności wiejskiej. Przekonywanie chłopstwa trwa 12 lat, aż w końcu sami chłopcy wyrzucili ustrój kolektywistyczny. Wzrost kultury wsi pozwoli obecnie na rozszerzenie demokracji sowieckiej, którą mówca przedstawił, jako jedyną prawdziwą demokrację, ostro krytykując demokrację burżuazyjną.

Następnie mówca wskazał na rosnącą przy każdym kolejnych wyborach frekwencję, która ostatnio doszła do 85 proc., oraz na wzrost aktywności politycznej kobiet, nie posiadających dotychczas pełni praw wyborczych w szeregu państw zachodnich.

Projekt reformy konstytucji przewiduje bezpośredni wybory do wszystkich ciał sowieckich oraz przyznaje wyborcom prawo odwoływania delegatów oraz inicjatywę wystąpienia kandydatów. Dotychczasowe pięciokrotne uprzywilejowanie miast wobec wsi, jeśli chodzi o liczbę reprezentantów, zostanie zniesione.

W fabrykach socjalistycznych punkt widzenia stoi wyżej od kolektywu i dojrzałość robotników jest większa, wobec czego proletariatu nie sić mieć zapewnienie kierunku robotniczego. — Reforma zbliża robotnika i chłopca, chociaż całe kowite zniesienie różnic potrwa jeszcze długie lata. Wyrównanie prawa wygórowanego Mołotow uważa jako dowód wzmocnienia reżimu i wzrostu autorytetu partii rządzącej i proletariatu. Tajne wybory ma na celu dodatkową kontrolę mas nad działalnością aparatu i wymierzenia jest przeciwko biurokracjom.

Kongres wśród burzliwych oklasków jednoznacznie uchwalił zaproponowaną zmianę konstytucji w kierunku wprowadzenia równego, bezpośredniego i tajnego głosowania, oraz w kierunku uzgodnienia konstytucji z obecnym układem sił społecznych i stosunków gospodarczych Z. S. R. R. na podstawie likwidacji kula etwa, zwycięstwa idei kolektywistycznych i utrwalenia zasady własności społecznej jako podstawy ustroju.

## Promocja doktorska dyr. W. Wielhorskiego

W dn. 12 stycznia r. b. w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odbyła się promocja dyrektora Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie, p. Wład. Wielhorskiego na doktora nauk ekonomiczno-rolniczych. Dyr. Wielhorski uzyskał tytuł doktorski „Summa cum laude“.



## Wzdłuż i wszerz Polski

— **TESTAMENT BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO**. Ś. p. Bolesław Limanowski pozostawił spadek w sumie 23 tysięcy złotych.

Z sumy tej 20 tys. złotych przeznaczony na organizację samokształceniową młodzieży.

Wielką bibliotekę, którą w mieszkaniu ś. p. Bolesława Limanowskiego zajmowała 3 duże pokoje — zmarły przeznaczył na rzecz organizacji robotniczej młodzieży podmiejskiej.

— **LODY SPŁYNEŁY Z ZATOKI PUCKIEJ**. Silny wiatr zachodni spowodował całkowite ruszenie lodów z zatoki Puckiej w głąb otwartego Bałtyku. Port w Pucku jest już dostępny. Brzegi Kępy Puckiej, Swarzewskiej i Rewskiej są zupełnie wolne od lodu. Kra spłynęła niezwykle szybko, gdyż wiatr posuwał się z szybkością 60 km. na godzinę.

— **BRYGIDA HELM W KRAKOWIE**. Syndykat dziennikarzy krakowskich zaprosił na zabawę maskową, którą urządza w sobotę, znakomitą artystką filmową Brygidę Helm. Artystka przybyła już do Krakowa, gdzie będzie podejmowana przez miasto i koło artystów. Po zwiedzeniu Krakowa uda się do Zakopanego.

— **SZWEDZKA „GDYNIA“ W GDYNI**. Do Gdyni przybył szwedzki motorowiec pod nazwą „Gdynia“ — własność Svenska Lloyd w Göteborgu. „Gdynia“ utrzymywana będzie stałą komunikacją między Gdynią a portami morza Śródziemnego. Jest to pierwszy statek zagraniczny, który otrzymał nazwę naszego portu. „Gdynia“ przywoziła z Hiszpanji 1,379 tonn drobnicy a w tem 971 tonn pomarańcz i 175 tonn cytryn i mandarynek.

— **ZE STRASZAKIEM NA BANK**. Zuchwałego napadu na bank niemiecki w Poznaniu „Bank für Handel und Gewerbe“ przy ul. Wjazdowej 8, dopuścił się onegdaj niejaki Wiktor Sznył, 58-letni bezrobotny kupiec, który w pewnej chwili wtargnął do lokalu bankowego i terrorując rewolwerem personel zażądał wydania 300 złotych. Gdy jeden z odważniejszych pracowników, widząc niepewną minę napastnika, podbiegł do niego z zamiarem obezwładnienia go, napastnik zaczął uciekać w kierunku łaskówek, ale szofer drożki, do której wsiadł, widząc pościg, nie ruszył z miejsca i w ten sposób spowodował zatrzymanie go. W policji ustalono kim jest. Okazało się, że mający formę browninga a znaleziony przy nim rewolwer jest zwykłym straszakiem.

— **115-LECIE CECHU KRAWCÓW ŁÓDZKICH**. Cech krawiecki w Łodzi założony w r. 1818 za czasów królestwa kongresowego, obchodzi 115-letni jubileusz swego istnienia. Z okazji jubileuszu cech wydał książkę pamiątkową, zawierającą m. in. historię cechu.

— **URUCHOMIENIE SZYBU „PREZYDENT MOŚCICKI“ W CHORZOWIE**. W poniedziałek nastąpiło ponowne uruchomienie szybu „Prezydent Mościcki“, należącego do „Polskich Kopalni Skarbowych“ w Chorzowie. Jak wiadomo, unie uruchomienie tego szybu nastąpiło w dniu 24 grudnia ub. r., wskutek zepsucia się maszyny wyciągowej. Obecnie po uruchomieniu tego szybu, robotnicy, którzy zostali swego czasu zurlopowani, wzgl. przeniesieni na inne oddziały, przyjęci zostaną ponownie do pracy.

— **ZAPALENIE OPON MÓZGOWYCH**. — Od szeregu dni krążyły uporzędkowane pogłoski, iż we wsi Zblany, gm. Bielekiej, większa ilość dzieci choruje na epidemję zapalenia opony mózgowej. Wkrótce nadeszły alarmujące wieści, iż kilkoro dzieci na chorobę tę zmarło. — Po sprawdzeniu tego faktu, na miejsce ustalili śmy, iż część chorych dzieci, w wieku lat 7—10 znajduje się w szpitalu w Lidzie, część pozostała je w domu i grozi im niebezpieczeństwo śmierci. Lekarz ośrodka zdrowia w Bielicy sam nie może nie poradzić.

— Po interwencji jego, na miejsce choroby przybył Powiatowy Lekarz, który zalecił separację chorych od otoczenia i dokonał zabiegów uniemożliwiających dalsze szerzenie się choroby.

\*) Musimy w tem miejscu zaznaczyć, że dyskusja, o której mówi p. Szanter, nie jest zakończona. W tece redakcyjnej leży kilka głosów w tej sprawie. Ze względu na inne aktualne wypadki nie mogliśmy dotąd zamieścić tych głosów, jednak zamierzamy to wkrótce uczynić, chociażby w formie rekapitulacji zbiorowej nadesłanych nam opinii. To też artykuł dzisiejszy p. Szantera nie jest jeszcze zamknięciem dyskusji, jak to sądził narazie autor. (Red.)



# KURJER FILMOWY

## Mieczysław Znamierowski w Wilnie

Twórca „Córki gen. Pankratowa“ o polskim filmie

Na premierę filmu „Córka generała Pankratowa“ przyjechał do Wilna reżyser tego filmu p. Mieczysław Znamierowski, i bawił w naszym mieście prawie półtora tygodnia. Dowiedziałam się o tem przypadkowo, i od tej chwili straciłam sen i apetyt. Ogarnęła mnie t. zw. „febra dziennikarska“. Postanowiłam za wszelką cenę zdobyć wywiad. Ale jak? Jest on, niestety, stanowczym przeciwnikiem udzielania wywiadów. Co robić? Wpadłam na dobry pomysł. Poznałam się z ciekawym gościem prywatnie, nie wiedział, kim jestem. I z wytrwałością Indianina, tropiącego swego bladoliczego wroga, podczas flirtu i tańca, wyludziłam podstępnie następujące zwierzenia:

P. Znamierowski nie jest w filmie nowicjuszem. Pracował przez dłuższy czas w „Sfinksie“ z reżyserem Szaro. Nakręcili razem szereg filmów, między innymi — jeden z najlepszych obrazów polskich — „Dzieje grzechu“. Pierwszym samodzielny filmem tego młodego i zdolnego reżysera jest „Córka generała Pankratowa“. Tym filmem zdobył sobie odrazu markę doskonałego realizatora. Nie chce jednak „spocząć na laurach“. Pragnie się uczyć. Marzy o wyjeździe do ZSSR, do Wyższego Państwowego Instytutu kinematograficznego, gdzie wykładają specjaliści takiej miary, jak Pudowkin i Ajzenstejn. Wyjazd ten jest jednak bardzo utrudniony, cudzoziemcy nie są do tego instytutu chętnie przyjmowani.

— Dotychczas nie udało mi się zrealizować filmu o treści mnie odpowiadającej. Odpowiada mi temat, poruszający problemy zagadnień społecznych. Takie, wie pani, Rene Clair'owskie rzeczy.

— Jaki film ostatnio najbardziej się panu podobał?

— „Świat się śmieje“. Jest to film, który mnie poprostu olśnił.

— Czy pan ma swoich ulubionych artystów?

— Naturalnie. „Kocham się“ w Cwiklińskiej i Modzelewskiej, wysoko cenię Junoszę Stepowskiego i Jaracza. Ostatnio przy nakręcaniu „Córki generała Pankratowa“ miałem wyjątkowo wdzięczny materiał aktorski. Wpisał Nora Ney i Marja Bogda, — są bardzo miłe i sumienne

przy pracy. Szkoda, że wycięta prawie została rola Zbyszka Ziemińskiego. Jest on doskonałym materiałem dla filmu.

— Czy pan lubi pracować z artystami wyłącznie znanymi i rutynowanymi?

— Niekoniecznie. Lubię „odkrywać nowe talenty dla naszego filmu. Otrzymuję dużo fotografii od adeptów i adeptów sztuki filmowej i w przeciwieństwie do innych reżyserów segreguję i zatrzymuję je. Powierzam często rólkę epizodyczne osobom, których fotografie w ten sposób przechowuję.

— Jak pan zapatruje się na przyszłość filmu polskiego?

— Z jak największym optymizmem. Miała pani sposobność zauważyć, że ostatnio poziom naszej rodzimej produkcji znacznie się podniósł. Zakładają się nowe placówki filmowe. Film polski obecnie popłaca, co pociąga za sobą napływ większych kapitałów do branży kinematograficznej. Pewny jestem, że za parę lat film polski dorówna całkowicie filmowi zagranicznemu.

Gdy p. Znamierowski w Warszawie przeczyta ten wywiad — będzie napewno oburzony i skonstatuje, że nie można ufać kobietom, nawet najbardziej „niewinnie“ wyglądającym. Straci, biedaczek, z mego powodu zaufanie do flirtu wogóle... A ja oświadczenie nie odczuwam z tego powodu żadnych wyrzutów sumienia. Jestem wyzuta ze wszystkich skrupułów, gdy chodzi o „złapanie“ interesującego wywiadu. A. Sid.

## Naukowe filmy rolnicze we Francji

Władze francuskie specjalną opieką otaczają filmy naukowe, poświęcone dziedzinie gospodarstwa rolnego. Na popieranie produkcji tych filmów przeznaczono specjalne kredyty, które remi dysponuje francuskie Ministerstwo Rolnictwa. Przy ministerstwie tem ustanowiony jest specjalny stały komitet którego zadaniem jest badanie wszelkich kwestyj, związanych z produkcją filmów rolniczych, a w szczególności czuwanie nad ich stroną pedagogiczną i fachową, oraz zaopatrywanie gmin wiejskich i szkół rolniczych w aparaty projekcyjne.

Francuskie Min. Rolnictwa wydało dotychczas 4 miliony franków tytułem subwencji na zakup 300 aparatów. Tematy filmów rolniczych dotyczą budowy zagrod wiejskich, budynków

## Zatarg pomiędzy właścicielami kin a biurami wynajmu w Anglii

O wielkim napięciu stosunków, jakie istnieją obecnie między angielskimi właścicielami kin a biurami wynajmu, świadczy mowa, wygłoszona na dorocznym zebraniu Zjednoczenia Angielskich Właścicieli teatrów świetlnych. Mówca — prezes tego związku — skarży się, że właściciele kin z powodu wielkich ciężarów, jakie muszą ponosić na rzecz biur wynajmu filmów, pozbawieni są zupełnie kapitałów na reklamę oraz remont i w wielu wypadkach muszą uciekać się do kredytu. Stan rzeczy jest o tyle niemożliwy, że 3.000 właścicieli kin uzależnionych jest od pół tuzina biur wynajmu, które narzucają warunki. Kina zmuszone są przyjmować szereg filmów mało wartościowych, aby uzyskać choć parę dobrych. Jako jedyną wyście z tej sytuacji uważać należy zwrócenie się do rządu z prośbą o wzięcie w opiekę właścicieli kin i unormowanie w drodze ustawodawczej tych niezdrowych stosunków.

Jedno z dominów angielskich, w którym właściciele kin znajdowali się w analogicznej sytuacji — zwróciło się do rządu i w rezultacie uzyskało prawo odrzucenia 25 proc. filmów, dostarczanych przez biura wynajmu na podstawie umów.

## Mary Pickford i Douglas Fairbanks rozwiedzeni

Wbrew pogłoskom, małżeństwo Mary Pickford z Douglasem Fairbanksem zostało rozwiązane, przyczem za stronę winną uznany został Douglas Fairbanks. Rozwód orzekł najpopularniejszy obecnie sędzia Anglii — Ben Lindsey, autor popularnych książek „Bunt młodzieży“ i „Małżeństwo koleżeńskie“. Małżeństwo to zawarte zostało 28-go marca 1920 roku, a więc trwało 15 lat, rzecz prawie niesłychana w stosunkach Hollywoodzkich. Jako powód rozwodu figurowało „Obojętność, zaniedbanie i okrutność małżonka“. Obecna przy rozwodzie była tylko siostra Mary. Niewierny małżonek bawił w tym czasie w Saint Moritz.

## Filmy polskie w Ameryce

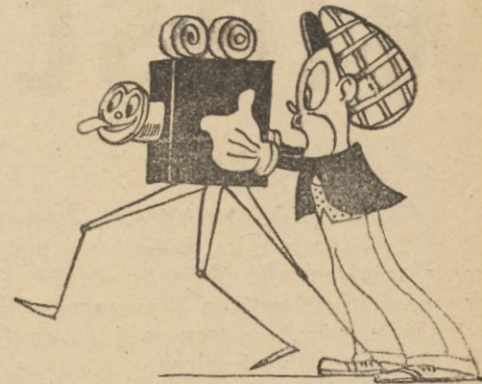
Amerkańskie czasopismo „Variety“ znane z szeregu ciekawych statystyk, zamieszcza stałytyk filmów zagranicznych, granych w 1934 r. w Ameryce. Aby statystyka była rokrocznie była ścisła, na 1 stycznia, bierze wspomniane czasopismo pod uwagę okres czasu od listopada do listopada. W roku ubiegłym wyświetlano w Stanach Zjednoczonych 147 filmów zagranicznych, podczas gdy w 1933 roku — 113 filmów. Na pierwszym miejscu stoi film niemiecki, gdyż sprowadzono 59 filmów — wobec 48 filmów w 1933 r. Nad drugim miejscem stoją filmy angielskie — 33, w 1933 — 22. Niebawym jest wzrost przywozu filmów hiszpańskich, sprowadzono mianowicie 20, podczas gdy w roku 1933 tylko 4. Polskie filmy są na szóstym miejscu i sprowadzono je w tej samej ilości co w roku 1933, t. j. cztery. Niewesołe jest jednak porównanie z 1932 rokiem, kiedy sprowadzono do Ameryki aż 10 filmów polskich!

## Rozwój produkcji naukowych filmów w Niemczech

Niemiecki film naukowy przeżywa obecnie okres wspaniałego rozwoju. Ministerstwo oświaty przywiązuje wielkie znaczenie do filmu naukowego, uważając go za pierwszorzędną środek pomocy szkolnej. Do chwili obecnej rozdzielono między szkoły 2.000 aparatów projekcyjnych, oraz 4.000 kopii, które sprowadzone zostały z 10 filmów naukowych, a więc po 400 kopii z każdego. Na rok 1935 przewidziane jest wyprodukowanie 60 do 80 filmów. W tym celu zostanie wyasygnowana przez państwo kwota co najmniej półtora miliona marek.

## JAK TO SIĘ WAM PODOBA?

INDYWIDUALNOŚĆ.  
Mała Shirley Temple, 5-cioletnia gwiazdka, choruje na indywidualność. Zaproszona przez jedną z pań na zabawę do swej rówieśniczki, zapytała:  
— Czy córeczka pani ma różową sukienkę?  
Gdy pani potakująco skinęła głową, Shirley indagowała dalej:  
— A czy ma niebieską sukienkę?  
I tym razem otrzymała potakującą odpowiedź.  
— A czy ma dress do konnej jazdy? — wykrzyknęła Shirley, marszcząc groźnie brwi.  
— Nie, tego nie ma — odpowiedziała zdziwiona pani.



## KRONIKA FILMOWA

— Największe kino świata ma powstać w Moskwie i ma pomieścić 20.000 osób. Największy obłazym-kino w New-Yorku posiada 10.000 miejsc.

— W Stanach Zjednoczonych wielkim powodzeniem cieszą się filmy osnute na tle utworów Szekspira. Oprócz „nu nocy letniej“, który zostanie wyprodukowany przez wytwórnię „Warner Bros“, zrealizowane będą: „Hamlet“, „Makbet“ i „Kupiec wenecki“ z udziałem znanego amerykańskiego odtwórcy ról szekspirowskich — Fritza Leibera.

— Charlie Chaplin jest znowu zakochany. Obecnie wszczął kroki rozwodowe z czwartą swoją koleją żoną — Paulette Godard. Nowym obiektem miłości Chaplina jest 17-letnia Rosjanka, która dopiero przed paru tygodniami przyjechała z Paryża do Hollywood. Najzdolniejszym reporterem nie udało się dotąd ustalić jej nazwiska. Wiadomo tylko, że nazywa się Nadia i jest jasną blondynką.

— Wielki reżyser — M. Rauben Mamoulian wraca do Europy! Czy Hollywood ma dość Mamouliana, czy wielki reżyser ma dość Ameryki? Faktem jest, że twórca „Doktor Jekyll i mr. Hayd“ — nakręci na wiosnę film w wersji angielskiej i francuskiej, albo w Anglii, albo też w Paryżu.

— W roku 1934 otwarto we Francji 35 nowych kin, z czego 14 w Paryżu. W Anglii w tym samym czasie otwarto około 150 kin oraz zgłoszono 352 plany budowy nowych teatrów świetlnych.

— Z okazji 25-lecia panowania angielskiego króla Jerzego V, zamierza Pathé-Film wyprodukować wielki film p. t. „25 Years a King“, który ma być wyświetlany 6-go maja przyszłego roku, t. j. w dniu jubileuszu. Sir Austin Chamberlain zamierza swoją współpracę.

— 20 lutego przypada w ZSSR. 15-lecie istnienia filmu sowieckiego. W Moskwie odbędą się wielkie uroczystości, w których udział wezmą najwybitniejsi artyści i osobistości ze świata filmowego. Przy tej okazji demonstrowane będą liczne filmy: została przewidziana nagroda za najlepszy film świata.

— Reżyser Karol Lamacz udaje się do Hollywood, gdzie przystąpi do realizacji nowej komedii z Busterem Keatonem. Ostatnio nakręcił Lamacz film ze słynnym niemieckim bokserem — Makssem Schmellingiem oraz jego żoną — Anny Ondrą. W filmie tym bierze udział także znany u nas dobrane z filmów „Csib“ i „Wiosenna Parada“ piegowaty chłopczek — Hans Richter.

— W atelier Elstree pod Londynem ukończono niedawno zdjęcia wielkiego filmu wytwórni B.I.P. p. t. „Czerwony sultan“. Film ten osnuty na tle życia i miłości ostatniego sultana Turcji — Abdul Hamida, zwanego w swoim czasie „krwawym tyranem wschodu“. Reżyseruje ten film — Karl Grune, rolę sultana odtworzą słynny artysta niemiecki, obecnie na wygnaniu — Fritz Kortner.

## Pola Negri w Europie

Słynna nasza rodaczka przyjechała w ubiegłym tygodniu do Hollywood do Berlina, gdzie będzie grała główną rolę w filmie p. t. „Mazurek“. Realizatorem filmu będzie słynny reżyser Willy Forst, twórca „Maskarady“. Prasa niemiecka wyraża się w superlatywach o Poli Negri i twierdzi, że mimo lat, wcale się nie zmieniła. Prasa przypomina jej sukcesy w filmach niemieckich z przed lat kilkunastu: „Duharry“, „Carmen“, „Sumurum“, i in. W rozmowach z dziennikarzami niemieckimi wyraziła Pola radość, że dane jej było wrócić do Niemiec, jej drugiej ojczyzny, której zawdzięcza całą karierę artystyczną.

Śmieszne byłoby negować, że Pola Negri za wdzięczą bardzo wiele filmowi niemieckiemu, w pierwszym rzędzie Ernstowi Lubitschowi, który ukształtował jej talent. Ale Pola Negri powinna jeszcze — mimo bujnej fantazji — pamiętać, że odkryto ją w Warszawie. Całe szczęście jeszcze, że przyznaje się, że pochodzi z Warszawy...

## Kopciuszek filmu polskiego

Kilka słów o filmach krótkometrażowych

Produkcja filmów krótkometrażowych stanowi co najmniej 80 procent polskiej produkcji filmowej. Ilościowo produkcja ta wzrasta stale i systematycznie. Lecz jak przedstawia się jej strona jakościowa? Musimy z przykrością stwierdzić, że bardzo źle. Niewątpliwie poziom filmów krótkometrażowych podniósł się w ostatnich paru latach. Lecz postęp ten idzie zbyt powoli. Właściciel kinoteatru traktuje taki film wyłącznie jako podstawę do znaki podatkowej, i chciałby tę podstawę uzyskać jak najtańszym kosztem. W grę tu wchodzi naturalnie, tylko krótkometrażówki, które uzyskały od cenzury kwalifikację „kształcącą“ względnie „artystyczną“. Publiczność kinowa przyjmuje te dodatki, jako pewne „malum necessarium“, a to z powodu szablonowego, nieciekawego ujęcia ich przez producenta. Pomijając już kwestję, że istnienie tylko dwóch ocen cenzuralnych jest niewystarczające, — narzucenie twórczości formy i treści „kształcącej“ jest główną przyczyną jałowości i szablonowości filmów krótkometrażowych. Włóczenie takiego filmu w ściśle, przepisowe ramy długościowe (od 200 do 300 metrów) — również nie przyczynia się do podniesienia jakości filmu, oraz, co gorsza — skierowuje producenta do szukania określonego typu tematów, hamuje jego inicjatywę.

W jakich warunkach pracują tacy producenci? Otóż niestety, — nie posiadają oni formalnie żadnego warsztatu pracy! Krajowe atelier i laboratorium nie wystarczają nawet dla pokrycia zapotrzebowania polskiego filmu pełnogramowego. Jest to obecnie jedna z największych bolączek naszej młodej produkcji. Taki stan rzeczy powoduje, że z jednej strony jednocześnie nakręcana może być tylko określona, nieduża ilość filmów, z drugiej — korzystanie z takich warsztatów jest anormalnie drogie, i naturalnie finansowo niedostępne producentom krótko-

metrażówek. Nakręcają oni swoje filmiki — pokątnym sposobem chałupniczym — i dorywczo. Produkcja ta wogóle prawie się nie opłaca.

Rynek zbytu jest bardzo szczupły. Dodatek taki jest zwykle wyświetlany w około 200 kinoteatrach. Jeżeli przyjmiemy pod uwagę, że zagraniczne filmy krótkometrażowe osiągają nakład tysięcy egzemplarzy, a nasze — najwyżej czterech kopii, jasne się staje, że polski film krótkometrażowy nie może przekroczyć pewnego maksymalnego wkładu — a co za tem idzie — zrezygnować musi z szeregu wyposażenia natury technicznej i artystycznej.

Następnie byłana się kwestja należytego przygotowania fachuowego takich producentów. Krótkometrażówki produkują wszyscy, zaczynając od fachowców, kończąc aspirantami pracy filmowej, którzy, nie mogąc w inny sposób praktykować w tej dziedzinie — tworzą dla siebie teren eksperymentów i nauki — zazwyczaj równie kosztowne wartości artystycznej danego filmu. Ba, nawet zupełni laicy, w ręce których dostał się przypadkowo aparat filmowy, maltretują cierpliwą taśmę filmową. Nikt nie zajmuje się u nas wyszkoleniem kadr pracowników dla rozwijającego się obecnie w szybkim tempie filmu polskiego. Nikt nie zwalcza krótkometrażowej szmiry reklamowej rozmaitych organizacji, zapominających widocznie o tem, że licha propaganda — jest antypropagandą. W rezultacie kazłem ofiarnym jest publiczność w kinach, z niecierpliwością oczekująca końca niefortunnego dodatku.

Czas najwyższy, by ktoś zajął się energicznie tą sprawą. Publiczność polska musi otrzymać ciekawe i artystycznie wykonane filmy krótkometrażowe. A. S.

# Wieści i obrazki z kraju

## Wilejka

— **KURSY KOSZYKARSKIE I BURSA.** W końcu ub. mies. odbyło się posiedzenie miejscowego Zarządu O. M. P. przy udziale delegata z Warszawy oraz instruktora ośw. pozaszkolnej obwodu wilejskiego p. Drozdowicza.

Zarząd zajął się omawianiem sprawy otwarcia kursów koszykarskich, zorganizowanych przy OMP. oraz uruchomienia bursy dla junaków. Postanowiono urządzić otwarcie kursów w dniu 10 lu tego i połączyć je z wystawą wyrobów koszykowych, zaś bursę uruchomić w dniach najbliższych.

— **DOŻYWIANIE DZIECI W SZKOLACH.** Wzorem ub. roku Komitet Rodzicielski przy szkole powszechnej w Wilejce, na czele którego stoi p. Zofia Sarnowska, zorganizował dożywianie dziatwy szkolnej. Począwszy od dnia 21 stycznia Komitet dożywia 95 dzieci. Z wydatną pomocą przysłała Komitetowi Rodzina Wojskowa, która poważnie wspomaga Komitet materialnie. Również należy się wielka wdzięczność p. staroście Henszelowej, która stworzyła miejski komitet gwiazdkowy i z zbieranych żmudnie groszy zaopatrzyła 70 dzieci w obuwie, ciepłe ubranka i ciepłą bieliznę oraz p. kpt. Sarnowskiej, prezesce Komitetu Rodzicielskiego, która również z zbieranych groszy zaopatrzyła 50 dzieci szkolnych w obuwie i ciepłe sweterki. Sweterki były własnoręcznie wykonane przez panie, należące do Rodziny Wojskowej.

— **Z ŻYCIA POW.** Odbył się tu w końcu ub. miesiąca zjazd delegatów POW dwóch powiatów wilejskiego i mołodzieńskiego. Na zjeździe dokonano w obecności delegata Okręgu POW p. Fr. Pianko, Insp. Poż. wyborów zarządu, w skład którego weszli: prezes — Z. Zublewicz, sekretarz — P. Fabiecki, skarbnik — J. Pazłuski, na delegata do Okręgu wybrano ob. Z. Zublewicza z Wilejki i Z. Dudzińskiego z Mołodziezna. L. W. D.

— **ODBYŁ SIĘ W WILEJCE ZJAZD WÓJTÓW.** celem omówienia prac na przyszłość. Szeroko omawiana była sprawa użytkowania przelanych dla samorządu przez PZUW zaległych składek ogniowych, które mają być zużyte na budowę zbiorników wodnych, remiz oraz pokrycia ogniotrwałe budynków.

## Święciany

— **POŻEGNANIE ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA. — NAUCZYCIELSKI BAL KARNAWALOWY.** 1 lutego r. b. nauczycielstwa pow. święciańskiego zęgnęło zasłużonego działacza społecznego, p. Marjana Święcieckiego, który decyzją władz szkolnych został przeniesiony ze Szkoły Powszechnej w Lyngmianach do Ławaryszek.

Oddział Powiatowy Z. N. P. w Święcicach wydał na jego cześć obiad pożegnalny. W obiedzie, poza nauczycielstwem związkowym, wzięli udział przedstawiciele nauczycielstwa niezorga-

nizowanego. Sywały się toasty, przemówienia, stwierdzające sympatje nauczycielstwa dla odjeżdżającego kolegi.

P. Marjan Święciecki pracował w Lyngmianach, na terenie czysto litewskim, od dłuższego czasu i położył tu wielkie zasługi. Za pracę społeczną otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi i inne odznaczenia. Zdobył u miejscowej ludności taki szacunek i zaufanie, jakim niewiele może się poszczycić na tamt. terenie. Pomimo, że był Polakiem lud litewski b. cenił go i poważał.

Ostatnim społecznym czynem p. Święcieckiego było wybudowanie pod jego kierownictwem i dzięki jego zabiegom, Domu Ludowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Lyngmianach.

Powiat wzięciański traci wartościową i cenną jednostkę. Życzymy p. M. Święcieckiemu owocnej, dalszej pracy, dla dobra Państwa.

W tymże samym dniu, w salach Kasyna Urzędniczego w Święcicach, odbył się nauczycielski bal karnawałowy, zorganizowany przez Zw. Naucz. Połsk. W miłym, serdecznym nastroju spędziło wieczór nauczycielstwo z całego powiatu. Bronisław Owezyński.

## Głębokie

— **W PUSZCZY HOŁUBICKIEJ WÓZ DRZEWA KOSZTUJE 1 ZŁOTÓWKĘ.**

W ostatnich dniach zanotowano masowy wywóz z puszczy Hołubickiej drzewa opałowego, gdzie można nabyć drzewo po cenie mniejszej 1 zł. za wóz. Wykorzystują to na szeroką skalę rolnicy nawet z dalszych okolic.

W związku z tem starostwo dziś niekiedy wydało około 600 przepustek na pra-

wo przebywania w strefie nagraicznej w miejscowości Hornowo, skąd wywóz drzewa się odbywa.

## Druja

— **Z ŻYCIA ORGANIZACJI.** Z nadejściem zimy już począwszy od świąt wszystkie miejscowe organizacje ożywiły swoją działalność. Już w dzień wigilij B. N. oddział Z. S. urządził opłatek skromny wprawdzie, ale b. miły. Przybyli na opłatek także przedstawiciele innych organizacji, którzy złożyli Z. S. życzenia. Uroczystość tę zakończono odśpiewaniem szeregu kolend.

Następnie Kol. Przysp. Wojsk. urządziło 29 grudnia „Choinkę“ z przedstawieniem dziecinem i zabawą taneczną. Pierwsza to impreza KPW — nie obliczona na zysk — udała się świetnie. Zawdzięczać to należy w pierwszym rzędzie p. dr. Wolańskiemu, prezesowi KPW, p. Saporowskiemu, zawiad. st. Kulikowskiemu, oraz p. A. Szymańskiej.

Zkolei ZPOK urządził cichą „choinkę“ głównie w celu pocieszenia najbardziej potrzebujących. Same członkinie ZPOK poświęciły wiele dni pracy na uszycie odzieży, którą obdarzyły około 60 najbardziej potrzebujących dzieci z miasta. Wartość podarunków wynosiła około 200 zł. Ten cichy czyn ZPOK, któremu prezesuje p. kapt. Lewestanowa zasługuje na wielkie uznanie.

Ostatnia zapewne w tym roku „choinka“ odbyła się w dn. 20 ub. m. w gimnazjum. W tym samym dniu odbył się „opłatek“ w Rodzinie i Kole Rezerwistów w świetlicy strzeleckiej. Członków i gości zebrało się na tę uroczystość zgórą 70 osób. Opłatek rozpoczął się przemówieniem przełożonego klasztoru ks. Łysika, któ-

ry złożył życzenia Zw. Rezerwistów i ich rodzinom. Zkolei składali życzenia: od wojska p. kpt. Lewestan, od Z. S. prezes prof. p. t. Zajc od ZPOK p. kapt. Lewestanowa i od Koła Przyjaciół Harcerstwa prezes p. L. Wojakiewicz dyr. gimn. Odpowiadał prezes Zw. Rezerwistów p. J. Jodynis. Wogóle trzeba przyznać, że w tym roku współzycie organizacji i społeczeństwa układa się harmonijnie i zgodnie, nie tak jak w ub. roku. Oto w Strzelcu odbywa się praca oświatowa. Każdy wtorek i czwartek są pogadanki—odezły z różnych dziedzin życia, zwłaszcza z dziedziny wiedzy o Polsce. 22-go ub. m. poświęcono wieczór Powstaniu Styczniowemu. Prelegent p. prof. A. Gohubiew w interesującym opowiadaniu skreślił przebieg wysiłku patriotów polskich z 1863 r. a p. kpt. Lewestan opowiedział w bardzo dobitny sposób znaczenie Powstania Styczniowego. Znowu Rodzina i Koło Rezerwistów przygotowało na 27 ub. m. przedstawienie teatralne p. t. „Nie mów hop, dopóki nie przeskoczysz“. „Qui pro quo“ zaś 2 lutego urządziło zabawę taneczną. Dalej slychać, iż Opieka Rodzicielska przygotowuje na 9 lutego wielką zabawę w salach gimnazjalnych a 17-go lutego przedstawienie p. t. „Popychadło“.

## Brasław

— **KRWAWA BÓJKA W CZASIE GRY.** We wsi Łajbuny gm. widzkiej wybuchła w czasie gry hazardowej sprzeczka pomiędzy mieszkańcami tejże wsi Giedziuną a Bołundziem i tegoż bratem. Sprzeczka przerodziła się w bójkę. Giedziun odniósł ciężkie uszkodzenie ciała skutkiem uderzenia tępem narzędziem w głowę.

## Postawy

— **PRZEMYCANA SACHARYNA.** W dniu 11 b. m. w Wołkołacie zatrzymano Chackiela Chodosa, podejznanego o handel sacharyną. Chodos po wyjściu z agencji pocztowej niósł paczkę, w której znajdowało się 500 gramów sacharyny w kryształach. Paczka adresowana była na jego nazwisko przez jego szwagierkę Skirańską Rysię, zam. w Wilnie.

— **TRAGEDJA W KOL. NAWRY.** Włodzimierz Zacharewicz m-c kol. Nawry gm. młodzińskiej pederznął brzytwą gardło Hudzkiej Gali lat 16, poczem zbiegł. Dokonawszy tego czynu uciekł Zacharewicz do lasu i popełnił tamże samobójstwę tą samą brzytwą. Przyczyny zabójstwa i samobójstwa nie są znane.

## Od Redakcji

— **DO NASZYCH KORESPONDENTÓW.** Wzmianki przeznaczone do druku i listy prosimy podpisywać pełnym imieniem i nazwiskiem oraz podawać adres. Gdyby autor nie życzył, by korespondencja była podpisana jego nazwiskiem, wystarczy to tylko zastrzec. Redakcja gwarantuje wszystkim współpracownikom dyskrecję, ale dla własnej wiadomości musi posiadać o autorach możliwie szczegółowe dane.

## Pamiętaj o funduszu Obrony Morskiej!

JERZY MARJUSZ TAYLOR

66

## Na Czerwonej Przełęczy

Amerikanin pochwycił natychmiast papier i począł studjować go bacznie, marszcząc brwi i od czasu do czasu obliczając coś w myśli Wreszcie zmiął arkusz i z furją cisnął go o ziemię.

— I pan ma czelność mi to pokazywać? — krzyknął.

— A dlaczego mianowicie nie miałbym jej mieć? — uśmiechnął się pogodnie doktor Netreba.

Mac Cramer załamał ręce, spoglądając z ponad okularów na leśniczego, jakby chciał wezwać go na pomoc.

— Ależ to jest wprost niesłychane — zirytował się. — Przecież z własnych pana notatek wypada, że z kopalni wydobyto 1.546 kilogramów srebra.

— Rudy — wtrącił doktor Netreba.

— No dobrze, rudy. Ale przecież to jest jakaś szczególnie wysokoprocentowa ruda, prawie czyste srebro. Sam pan to twierdził, kusząc mnie wspaniałymi perspektywami tego interesu. Prosiłem potem wiele razy, aby mi pan nadesłał sprawozdanie do Ameryki. Nigdy nie otrzymałem żadnej cyfry wydobywania. Same ogólniki. Nic więcej. Teraz dowiaduję się nagle, wydobyliście tu przeszło półtora tysiąca kilogramów. To już ładna ilość. Nie przeczę. Ale gdzie ona jest. Z notatek pana widzę, że u Fedora, gdzie miała być magazynowana całość, złożył pan zaledwie 859 kilo-

gramów. Gdzież jest reszta, co pan z nią zrobił? Na jakie cele roztrwonił pan moje srebro?

Doktor Netreba nie odpowiadał, bębniąc wciąż na desce stołu jakiegoś jednostajnego, ale wojowniczego werbla.

— Milczy pan? — ciągnął dalej zapalczywie Amerykanin. — No więc teraz ja panu przedstawię moje notatki. Proszę. Niech pan je sobie przejrzy dokładnie. Zaręczam, że są bardzo ciekawe.

Nerwowym ruchem wyjął z kieszeni pękaty portfel z czerwonego safjanu i spośród zwitków banknotów dolarowych wyłuskał jedną jedyną małą kartkę, którą rzucił triumfująco na stół.

— Czytaj pan — warknął.

Doktor Netreba wziął kartkę niedbale, z taką miną, jakby całe to zajście bawiło go niezmiernie. Przeczytałszy jednak kilka wierszy, zmienił się na twarzy.

— Skąd ma pan te dane? — spytał zdumionym głosem.

— Jakto? To doktor Netreba, taki mądry, wszystko przewidujący, tak dobrze umiejący wywęszyć swym czułym nosem, gdzie ziemia ukrywa swe skarby, nie domyśla się, skąd mam te wiadomości? — sapną Amerykanin. — Doktor Netreba nie może odgadnąć, jakim sposobem dowiedziałem się, że uczony przyrodnik, połomek kniaziów, co niegdyś władali udzielnie, został złodziejem i okrada swojego zbyt łatwowiernego mocodawcę. Ależ najzwyczajniej w świecie. Pan miał swoich zaufanych ludzi, którzy pilnowali, aby tu panu nikt nie przeszkadzał. Wiem. Przecież na to też wyciągał pan ode mnie pieniądze. Dawałem. Owszem.

Ale dla wszelkiej pewności, przez wzgląd na dobro pana samego — bo przecież taka nielegalna eksploatacja kopalni to rzecz niebezpieczna — postarałem się o własnych zaufanych ludzi. Od nich to...

Doktor Netreba stracił resztę równowagi. Zerwał się z krzesła i oparł rękami o krawędź stołu, groźny i fantastyczny w swym szerokim kapeluszu kowbojskim.

— Dostyc tego! — krzyknął. — Dostyc, panie... Mac Cramer! Tak, Przyznaję. Miał pan dobrych szpiegów. Od czasu rozpoczęcia eksploatacji tej kopalni na Czerwonej Przełęczy pięć razy już — tak, pięć — razy wysyłałem zagranicę transporty srebra. Sprzedałem je i gotówkę użyłem na własne cele. Nie chciałem tego ukrywać. Pan mnie uprzedził tylko. Byłbym sam powiedział wrzask. Dlatego przedziwiałem prawdziwość moich słów, że nie wziąłem nic ponadto, co wziąłem.

Urwał, bo mu zabrakło nagle tchu. Tymczasem drzwi uchyliły się ostrożnie i wyjrzała z nich przybłąda, oblana potem, tłusta twarz karczmarza.

— Mówcie ciszej, — syknął ostrzegawczo. — W tej chwili przejeżdża ktoś drogą. Mogą usłyszeć.

W odpowiedzi rozległo się tylko energiczne tupnięcie nogą. Karczmarz zniknął za drzwiami natychmiast, jakby w obawie, że może wywołać jeszcze większy hałas, a Mac Cramer powiedział do doktora Netreby głosem, w którym dźwięczała raczej wymówka niż gniew:

— Dlaczego pan tak postąpił?

(D. c. n.)



# Wieczór tańca Sorel i Grockego

Taniec stał się sztuką „en vogue“. Tak długo tkwił gdzieś zapomniany, już nawet po Isadorze Duncan, że „Archives Internationales de Danse“ w Paryżu zorganizowało konkurs, który nam w blasku ukazał balet Joos'a, wyciągając taniec z mroku. Potem następuje konkurs w Warszawie, no i ostatnio w Wiedniu.

Konkurs warszawski pokazał szereg indywidualności o wielkim rozmachu twórczym, szeregi talentów na wielką zakrojonych miarę. I w tym jego zasługa większa od paryskiego.

Laureaci tego konkursu Ruth Sorel i partner jej Georg Grocke, których występ odbył się w niedzielę w sali Konserwatorium w Wilnie, to tancerze wspaniali, wysokiej klasy międzynarodowej. Doskonałą technikę baletową wykorzystywali nie w celu pokazania motylkowatych obrzązków baletu klasycznego „grands siecles“, a w kierunku uzyskania wyrazu artystycznego od leciutkiej groteski aż po tańce o dużym napięciu dramatycznym. I ta sprawność ich uplastycznia jeszcze te obrazy, które posunięte dalej w rozwoju formy, zacierają podkłady tematyczne.

Oczywista nie wystarczyłoby to, gdyby nie kompozycja solidna, dobrze przemyślana, budowa równomierna, gdzie wszystkie materiały rozłożony jest tak, by punkt kulminacyjny wypadł w miejscu odpowiednim. Ta właśnie umiejętność nakładania tworzywa, gromadzenia go, by stworzyć obraz wytrzymały w najdrobniejszych szczegółach — jest ich największym walorem artystycznym.

Ruch — piękna linia, jaką tworzą w tańcu, jest w każdej chwili artystycznie skończony. Gdyby na taśmie filmowej nakręcić ich tańce, każdy obraz dałoby się skłonić, wspaniałą w najdrobniejszych szczegółach.

Taniec pozostaje u nich przez cały czas odpowiednikiem muzyki, widzimy organiczne zespolenie i wzajemne uzupełnienie dwóch sztuk. I jeśli za temat biorą muzykę Chabrier — ta nieść wyjaśnia nam wiele rzeczy, które z podświadomości wychodzą. Jeżeli zaś muzyka jest dorabiana (jak to się zdarza b. często) do gotowej myśli, planu kompozytorskiego — to odpowiada ona najczęściej ruchowi zupełnie.

W układzie programu ich niema żadnych stopniowań, są wyraźne kontrasty, świadome zestawienia silnych akcentów.

A więc „Suieta chłopska“, która znajduje się w ich repertuarze od początku kariery nieprzerwanie stanowi ich gwóźdź. Jest to wspaniałe wydatnione i wyczuły folklor; ruchy pełne naturalnej, sielskiej radości i smętku naprzemian — dają obraz miły, harmonijny. Tuż obok znajdują jemy „Syłwetki bezkrwiste“ — obraz mocnymi podkreślony barwami, wspaniały ruchowy układnik pięknej muzyki Chabrier. Obraz ten — to jakaś wizja Wellsowska, postacie, dziwolagi, które przyjdą. Dalej „Pieśń nad grobem“ — kompozycja o ciągłym wielkim napięciu dramatycznym, potem „Kuglarza“ — prawie groteskę.

Oczywista możnaby było o każdym tańcu osobną powieścić bardzo wiele. Ale nie zastąpi to obejrzenia.

W wykonaniu solowym zaznacza się pewna różnica poziomów, na korzyść Sorel. Grocke — może muzycznie czulszy — znajduje się pod przewagą techniki zegarkowej, precyzyjnej ze szkoda dla ekspresji. I dlatego niekiedy się powtarza. Sorel natomiast króluje w swych numerach. Pokazuje całą gamę tonów od „Obrazu Pisanello“ poprzez „Jeanne d'Arc“ (kompozycji zanadto literackiej, programowej) do „Płaka czarodziejskiego“ doskonale (choć niższej kompozycyjnie) „Onomatopei ruchowej“ — daje obraz indywidualności tanecznej o wielkim wyrazie artystycznym.

Oboje podkreślają wszystko, niekiedy bardzo dobrymi kostjumami, kompozycyjnie związanymi z tańcem. Wanda Feyn.

# Giełda zbożowo-towarowa i Iniarska w Wilnie

z dnia 7 lutego 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parcytet Wilno, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilości, w złotych za 1 q (100 kg)

Z y t o	I standart	700 z/l	14.50	15.—
	II	670	13.00	13.25
Pszonica	I	745	18.—	18.50
	II	720	16.75	17.75
Owies	I	490	13.50	14.—
	II	470	12.50	13.—
Jęczmień	I	655 (kasz.)	16.75	17.25
	II	625	15.25	16.—
Gryka	I	630	14.00	14.50
	II	600	13.50	14.00
Mąka pszenna gatunek	I—C			
	II—E	25.25	25.75	
	II—G	21.50	22.—	
	III—A	18.—	19.—	
	III—B	12.50	13.—	
	żytnia do 55%	23.50	24.—	
	do 65%	19.50	20.50	
	sitkowa			
	razowa			
	do 82% (typ wojsk.)	17.50	18.—	
Otręby żytnie przem. standart.		7.50	8.—	
przenne miazki przem. st.		10.—	10.50	
Siano		7.—	7.50	
Słoma		4.—	4.50	
Siemię lniane b. 90% f.co st. załad.		46.—	46.50	
Len czesany Horodziej basis I sk. 303 10		2340.—	2387.—	
Len standeryzowany:				
trzepany Wołożyn basis I		1820.—	1860.—	
„ Miory sk. 2'16.50		1600.—	1640.—	
„ Traby za 1000 kg.		1820.—	1860.—	
„ Horodziej		1950.—	1990.—	
Kądział Horodz. b. I sk. 216.50		1640.—	1680.—	
„ maszynowa Nr. 16		1540.—	1580.—	
Targaniec gat. I		1250.—	1290.—	

# Gdy zabrakło na wódkę...

Wczoraj wieczorem do 3 komisariatu P. P. wpadł młody chłopiec i podnieconym głosem zawołał:

— Do mieszkania mego ojca właściciela farbiarni przy ul. Tatarskiej 14, wtargnęli bandyci! Proszę ratować!

Jak się okazało, w godzinach wieczornych ktoś zapukał do drzwi farbiarni Portnoja. Gdy Portnoja otworzył drzwi, do mieszkania wdarło się dwóch podhumorzonych osobników, z których jeden zamknął od wewnątrz drzwi, drugi zaś zażądał od Portnoja wydania pieniędzy. Jak się wyraził: na wódkę i papierosy.

Spotkawszy się z odmową napastnicy sterylizowali domowników, poczem jeden z nich skreślił wyl ręce Portnoja, a drugi zaczął prze-

szukiwać jego kieszenie. Gdy napadniętemu chciał przyjść z pomocą jego szwagier, obecny podówczas w mieszkaniu, jeden z napastników dotkliwie uderzył go po twarzy, poczem obaj zagrozili, że zdemolują mieszkanie.

Nie stracił orjentacji jedynie syn Portnoja. Chłopiec niespostrzeżenie przez tylne drzwi wyknął z mieszkania i co sił popędził do komisariatu.

Obu osobników zatrzymano. Okazali się nimi Aleksy Palenko, zam. przy ul. Kolejowej 5 oraz Michał Gubinka, zam. przy ul. Wilkomierskiej. Obaj, jak się okazało, napili się wódki w jednym z szynków przy ul. Tatarskiej, a gdy zabrakło pieniędzy, postanowili uzupełnić powstałą w kieszeni lukę przy pomocy dokonania najścia na mieszkanie Portnoja. (c)

# KRONIKA

Dziś: Jana i Emiljana  
Jutro: Apolonji i Cyrylla  
Wschód słońca — godz. 7 m. 00  
Zachód słońca — godz. 4 m. 07

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 7/II — 1935 roku.

Ciśnienie 761  
Temperatura średnia — 6  
Temperatura najwyższa — 3  
Temperatura najniższa — 8  
Opad ślad  
Wiatr płd.-wschodni  
Tend.: wzrost  
Uwagi: chmurno, przelotny śnieg.

— Przewidywania pogody według P. I. M.:  
Pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym, miejscami opady śnieżne, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich i południowych.

Mroźno. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

## DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:  
Jundziłła — Mickiewicza 33; Szyrwintła — Nie miecka 15; Mankowicza — Piłsudskiego 30; So kołowskiego — Nowy Świat 2.

## MIEJSKA

— BEZPŁATNE KAPIELE DLA BIEDNYCH.  
Zarząd Miejski w Wilnie, celem udzielenia pomocy i bezrobotnej ludności m. Wilna korzystania z bezpłatnej i należytej kąpieli, wydzierżawił kąpieliska z dezynfektorami w łaźni Agresta, przy ul. Mostowej 13 (tak zwaną łaźnię wojskową z wejściem od ul. Bogusławskiej).

Rozkład użytkowania kąpieliska został ustalony w następujący sposób: kobiety — w poniedziałki, środy i piątki, mężczyźni — we wtorki i czwartki z podziałem dnia na godziny, a mianowicie: od 8-ej do 9-ej — pensjonariusze z przytułków dla starców, od 9-ej do 15-ej — dzieci ze szkół powszechnych publicznych i prywatnych oraz dzieci z ochron w wieku szkolnym, od 15-ej do 20-ej włącznie — dorośli biedni i bezrobotni.

Wszystcy zgłaszający się do kąpeli, którzy wykazują się niezamożnością lub kartą bezrobotności, jak również skierowani przez instytucje społeczne i dobroczynne korzystając będą z bezpłatnej kąpieli z dezynfekcją ubrań w-g ustalonego rozkładu w miarę pojemności łaźni.

— SPRAWA BUDOWY AUTOBUSÓW DALE KOBIEŻNYCH zmieniła się o tyle, że oprócz istniejącego już projektu wybudowania stacji na placu Towarzystwa Rolniczego przy ul. Zawalnej przybyły jeszcze dwa nowe projekty. Pod uwagę brane są: plac Bosackowy przy ul. Kęńskiej oraz jeden z innych placów w śródmieściu.

Władze miejskie wyrażają nadzieję, że roboty przy budowie stacji rozpoczną się jeszcze w roku bieżącym, praktyka jednak lat ubiegłych nie uzasadnia pod tym względem zbyt optymistycznych.

— BUDOWA POMNIKA MICKIEWICZA U-LEGLA ZWŁOCE. Mimo kilkakrotnych zapowiedzi mających się niebawem rozpocząć robót przy zakładaniu fundamentów pod pomnik Mickiewicza, roboty te, jak słyhać, w roku bieżącym najprawdopodobniej nie dojdą do skutku. Komitet Budowy Pomnika nie posiada odpowiednich funduszy.

— ZAMIERZONE INWESTYCJE MIEJSKIE.  
W związku z układaniem preliminarza budżetowego na rok 1935-36 magistrat przewidział na inwestycje następujące sumy: na rozbudowę elektorium i elektryfikację miasta — 390.000 zł. na roboty wodociągowe - kanalizacyjne — 400.000 zł. na roboty drogowe — 127.000 zł. W porównaniu z budżetem bieżącym są to sumy stosunkowo niskie. Jeżeli nastąpi w zbliżającym się sezonie znaczniejsze ożywienie robót miejskich, to tylko dzięki dotacjom Funduszu Pracy. Wysokość jednak subwencji z tej strony nie jest jeszcze znana. Dotychczas Fundusz Pracy wyasygnował jedynie 150.000 złotych na zabezpieczenie brzegów Wilji przed skutkami ewentualnej powodzi. Przyznania kredytów z Funduszu Pracy oczekiwać należy już w przyszłym miesiącu.

— PROJEKT BUDOWY ŁAŻNI MIEJSKIEJ.  
Na wiosnę roku bież. magistrat zamierza przy-

stąpić do budowy łaźni przeznaczonej dla najbiedniejszych rzesz. Łaźnia ma być przerobiona z obecnej stacji pomp, która od chwili wybudowania t. j. od roku 1914-go stoi bezczynnie (przy ul. Sierakowskiego).

## Z POCZTY

— Nowy prezes zarządu okr. w. l. Pocztowego P. W. Zarząd Główny P. P. W. mianował pułkownika inż. Kazimierza Goebela prezesem Zarządu Okręgu Nr. II P. P. W. Wilno.

## WOJSKOWA

— PÓBÓR ROCZNIKA 1914-go. Referat wojskowy Zarządu miejskiego w najbliższych dniach prześle spisy poborowych rocznika 1914 do Starostwa Grodzkiego, które poczyni przygotowania do poboru tego rocznika. Pobór rozpocznie się w początkach maja rb.

## GOSPODARZA

— O ulgi taryfowe przy eksporcie drewna przez Druię. Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie ponownie wystąpiła do Ministerstwa Komunikacji w sprawie wprowadzenia ulgowej taryfy kolejowej na przewóz drewna do Druży dla wywozu zagranicę sławem po Dźwinie.

Taryfa ulgowa miałaby dostarczyć następujących asortymentów: kopalniaków, papierówek, słupów teletechnicznych, materiałów ciosanych oraz kłoców osikowych i brzożowych.

Według otrzymanych informacji, wniosek ten został już przez Dyrekcję P. K. P. w Wilnie przychylnie zaopiniowany.

— LUSTRACJA PRZEDSIĘBIÓSTW HANDLOWYCH. Z polecenia prezesa Izby Skarbowej 15 bm. w Wilnie oraz na prowincji rozpoczną się lustracje przedsiębiorstw, celem zebrania materiałów dla wymiarów podatków.

Lustracje będą przeprowadzone również i w tych przedsiębiorstwach, które opłacają podatki obrotowy ryczałtowo.

— RZECZOZNAWCY DO WYMIARU PODATKU OBROTOWEGO. Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa zwróciła się do poszczególnych instytucji gospodarczych z propozycją wyznaczenia przedstawicieli dla prac przy wymiarze podatku obrotowego za rok 1935.

— ROBOTY MIEJSKIE TRWAJĄ. Mimo ciężkich warunków terenowych i atmosferycznych magistrat w trosce o dostarczenie pracy bezrobotnym prowadzi nadal roboty przy budowie alei nad brzegami Wilji. Robociznę opłaca Fundusz Pracy. Codziennie zatrudnia się na tych robotach od 150 do 200 bezrobotnych.

— Deficyt Kasy Chorych. Z bilansu Kasy Chorych w Wilnie za r. 1933 dowiadujemy się, że Kasa w ciągu tego roku poniosła około 800 tys. zł. deficytu, wynikłego z niezapłaconych składek ubezpieczeniowych.

Rok 1934 nie jest lepszym, gdyż niedobór w kasie spowodował nieściągniętych składek wynosi również zgórą pół miliona złotych.

## ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN

— Do Członkiń Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Wszystkie Członkinie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet proszone są o wzięcie udziału w nabożeństwie i pogrzebie ś. p. Zofji Kadenacowej — długoletniej Członkini Związku. Punkt zborny na placu przed Kuratorjum Szkolnym (Wolana) dziś (piątek) o godz. 11.30.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie.

## ZEBRANIA I ODCZYT

— Klub Włóczęgów. W piątek dn. 8 b. m. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 174 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o g. 1.30. Na porządku dzień. ref. mgra Stanisława Stankiewicza p. t. „Wrażenia z pobytu na terenie Nowogródzkiego“. Informacji w sprawie zaproszeń udziela p. St. Hermanowicz codziennie w godz. 18—20, tel. 99.

— ODCZYT H. DEMBIŃSKIEGO. Związek Zawodowy Rolników z Wyższym Wykształceniem w Wilnie w dniu 11 lutego r. b. organizuje zebranie dyskusyjne, na którym zostanie wygłoszony referat p. dra H. Dembińskiego p. t. „Realizacja polityki społecznej w rolnictwie Włoch fazystowskich“.

Zebranie odbędzie się w lokalu Wileńskiej Izby Rolniczej — Dominikańska 13, początek punktualnie o godz. 19 min. 30. Informacji w sprawie zaproszeń udziela p. inż. S. Perzanowski — Izba Rolnicza, Dominikańska 13, telefon 14—10.

# Zamiast kwiatów na grób ś. p. Zofji Kadenacowej

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Zofji Kadenacowej złożył w naszej redakcji zł. 20 na opał dla najbiedniejszych Prezes Sądu Apelacyjnego p. Wacław Wyszyński.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Zofji Kadenacowej złożył w redakcji na opał dla najbiedniejszych mieszkańców m. Wilna pp. Sewerynowo Ludkiewiczowie — zł. 50 i Ludwik Maculewicz — zł. 15.

Ku uczczeniu ś. p. Zofji Kadenacowej na Dom Sierot imienia Marszałka J. Piłsudskiego Janina i Aleksander Safarewiczowie złożyli w redakcji 20 zł.

Związek Legionistów złożył w redakcji zł. 50 na cele „Stowarzyszenia Pomocy Społecznej“ zamiast wieńca na trumnę ś. p. Zofji Kadenacowej.

## Komunikaty organizacyj

— Peowiacy! W dniu 8. II. r. b. organizacja nasza bierze oficjalny udział w pogrzebie ś. p. Z. Kadenacowej. Zbiórka o godz. 11 w Straży Pożarnej.

# Odwołanie „Zabawy legjonowej“

Związek Legionistów zawiadamia, że zapowiedziana na sobotę dnia 9 bm. „Zabawa Legionowa“ nie odbędzie się.

Jednocześnie Związek Legionistów składa zł. 50 na cele „Stowarzyszenia Pomocy Społecznej“ zamiast wieńca na trumnę ś. p. Zofji Kadenacowej.

## TEATR NA POHULANCE

Dziś i Jutro o 8-ej w.

## TEN, KTÓRY WRÓCIŁ

## SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Składki gminne w budżecie Wil. Gminy Wyznaniowej na r. 1935 preliminowane są na 278.000 zł., w stosunku do 240.000 z roku zeszłego. Gmina spodziewa się ściągnąć 120.000 zł. za r. 1935, 100 tys. za r. 1934, 10 tys. za r. 1933, 8 tys. za r. 1932, 2 tys. odsetek za zwłokę. W r. 1934 ściągnięto zamiast preliminowanych — 240.000 zł. tylko 185 tys. (m)

— Rudolf Zasławski, znakomity aktor żydowski, który przed czterema laty wystąpił w Wilnie szereg sztuk, przyjechał znów do Wilna i wystąpi w sztuce D. Bergelsona „Midas ha din“ (m).

## ZABAWY

— Kostiumowy Bal Sztuki „W Jedną Noc naokoło świata“. 9 lutego. W Izbie Przemysłowo-Handlowej. Zaproszenia u Pań Gospodyń i w Kole Stud. Wydź. Sztuk Pięknych U. S. B. ul. Św. Anny 4, godz. 16—18. Wejście 4 zł., akad. 2 zł.

## ROZNE

— Zatwierdzenie konfiskaty „Kalendarza Narodowego“. Na posiedzeniu niejawnym Wileńskiej Izby Okręgowej rozpatrywano sprawę zajęcia przez Starostwo Grodzkie „Wileńskiego Kalendarza Narodowego“. Po rozpatrzeniu sprawy Sąd powziął decyzję zatwierdzenia konfiskaty i pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej wydawców tego kalendarza.

— Wileński Wojewódzki Komitet Pomocy Oflarom Powodzi komunikuje, że do dnia 7 lutego wpłynęło na konto P. K. O. Nr. 15.555 zł. 99.562,16.

## List do Redakcji

W związku ze wzmianką o tonie cytry, umieszconą w sprawozdaniu p. t. „Audyce Wileńskie“ w Nrze 35 z dnia 5 bm. „Kurjera Wileńskiego“, uważam za właściwe zacytować opinie kilku wybitnych przedstawicieli świata muzycznego w tej kwestii.

A więc F. Liszt nazwał cytry „instrumentem marzenia“ i powiedział, że jej miękki ton, subtelny a jednakże głęboki jednocześnie podnieca i uspokaja nerwy.

G. A. Lorzing — uznawał ton cytry za czarujący (reizend), który musi wyrzucić na każdego wrażliwego i odczuwającego piękno człowieka niezatarte wrażenie.

F. Abt — wyraził się, że subtelny ton cytry nie ma sobie równego.

G. Meyerbeer podkreślił, że cytra mówi, jak żaden inny instrument, że ma ona duszę i że jej ton najwięcej przypomina śpiew.

Podobnych opinii mógłbym przytoczyć znacznie więcej, lecz uważam, że i te dostatecznie ilustrują wartość artystyczną cytry i sądzę, że choć p. Ryky, autor cytowanego wstępnie sprawozdania z audycy radiowych, nie będzie kwestjonował autorytetu powołanych muzyków w dziedzinie ustalenia wartości tonów instrumentów muzycznych.

Wilno, 6 lutego 1935 r.

Witold Jodko.

# Zdolność



Ciągnięcie I-ej klasy rozpoczyna się dnia 19 lutego r. b.

jest udziałem nielicznych. Lecz nawet ci, którzy są nią obdarzeni muszą nieraz długie lata poświęcić ciężkiej pracy aby zdobyć to co za jednym zamachem może dać pełna szansa gra na loterii. Ale los loteryjny wienien być zaopatrzone w stem-pel kolektury A. Wolańskiej

**ZWIĄZANA  
ZE SZCZĘŚCIEM**  
KOLEKTURA

## A. WOLAŃSKA

WILNO, WIELKA 6.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.

Konto P. K. O. 145.461.

Cena: cały los zł. 40, 1/4 zł. 10.

## RADJO WILNO

PIĄTEK, dnia 8 lutego 1935 r.

6.45: Pieśń. 6.48: Muzyka. 7.35: Chwilka pań domu. 7.40: Program dzienny. 7.50: Koncert reklamowy. 7.55: Giełda rolnicza. 11.57: Czas 12.00: Hejnał 12.03: Kom. met. 12.05: Codz. przegląd Prasy Polskiej. 12.10: Trio Jana Dworkowskiego. 12.45: My i nasze dzieci. 13.00: Dziennik południowy. 13.05: Zespół mandolinistów. 15.30: Wiad. o eksporcie polskim. — 15.35: Codzienny odcinek powieściowy. 15.45: Muzyka salonowa. 16.45: Audycja dla chorych 17.15: Trio gitarowe Epera. 17.50: Słuchowisko dla dzieci „Kostium Arlekina”, pióra Cioeci Halli. 18.15: Koncert solistów. 18.45: „O mniejszościach narodowych w Wielkopolsce”. 19.00: Pieśni Ignacego Lieliena do słów Juljana Tuwima. 19.20: S. p. Zofja z Piłsudskich Kadencja — wygł. Wiktor Piotrowicz. 19.30: Szala pin jako Don Kichot (płyty). 19.45: Program na sobotę. 19.50: Sport. 19.54: Wiad. sportowe. — 19.57: Wil. wiad. sportowe. 20.05: Omówienie programu symfonicznego. 20.15: Koncert symf. Sali Filharm. warsz. 22.30: Recytacje poezji. 22.40: Wil. wiad. kolejowe. 22.50: Koncert rekl. 23.00: Kom. met. 23.05: Muzyka taneczna.

SOBOTA, dnia 9 lutego 1935 r.

6.45: Pieśń. 6.48: Muzyka. 7.35: Chwilka pań domu. 7.40: Program dzienny. 7.50: Koncert reklamowy. 7.55: Giełda rolnicza. 11.57: Czas 12.00: Hejnał 12.03: Kom. met. 12.05: Codz. przegląd Prasy Polskiej. 12.10: Koncert zesp. Tad Seredyńskiego. 13.00: Dziennik południowy. — 13.05: D. c. koncertu. 15.30: Wiad. o eksporcie polskim. 15.35: Codzien. odcinek pow. 15.45: Nowe nagrania na płytach. 16.30: Słuchowisko dla młodzieży. 17.00: Transm. nabożeństwa z Ostrej Bramy. 17.50: Rezerwa. 18.00: Przegląd prasy rolniczej. 18.10: Tygodnik litewski. 18.15: Sześć utworów Paderewskiego. 18.45: „Z badań nad zapłodnieniem i hormonami”. 19.00: Pieśni Jarosława Krieki dla dzieci. 19.15: „Gostyni — miasto u stóp św. Góry”. 19.25: Apel poległych. 19.45: Program na niedzielę. 19.50: Sport. — 19.52: Wiad. sportowe. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.00: To karnawał... wyk. ork. P. R. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Muzyka polska w wyk. ork. symf. 21.45: Ignacy Krasicki — szkice lit. 22.00: Konc. reklamowy. 22.15: Koncert orkiestry marynarki wojennej. 23.00: Kom. met. 23.05: Łoża sztyrdców. 23.35: Gwiazdy kabaretu na płytach. 24.00: Retransm. muzyki tan. z Londynu. 24.30: Transm. frag. z balu Wydz. Sztuk Pięknych.

## Nie może wyrzec się „fachu“

Niejaka Żakowska, jedna z wesołych cór Koryntu, zgłosiła się onegdaj do policji i złożyła zameldowanie, iż niejaki Antoni G., syn po ważnej rodzinie, pod pretekstem poślubienia jej wyłudził u niej kilkadziesiąt złotych i więcej się nie pokazuje.

Na podstawie tego doniesienia Antoni G. został zatrzymany. W czasie przesłuchania stwierdził, iż osobiście zakochał się w Żakowskiej i żywił w stosunku do niej poważne zamiary. Chciał ją poślubić, lecz jako warunek żądał, by porzuciła swój „fach“. Żakowska narazie się zgodziła i wydała mu kilkadziesiąt złotych na

kupno pierścionków. W międzyczasie jednak, o zamiarach jego dowiedziała się rodzina, która przeciwstawiła się jego projektowi, w dodatku Żakowska odmówiła wyrzeczenia się swego „fachu“, zwrócił więc jej pieniądze. Żakowska chcąc zemścić się oskarżyła go o oszustwo.

Badana powtórnie Żakowska oświadczyła, że istotnie nie chciała się wyrzec swego „fachu“. — Mam małe dziecko i niewierzylam, by narzeczony mógł mnie z dzieckiem utrzymać.

Antoni G. został zwolniony. Żakowska pociągnięta zostanie do odpowiedzialności sądowej za wprowadzenie w błąd władz policyjnych.

## Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś w piątek dn. 8 b. m. o g. 8 w. Teatr Miejski na Pohulance gra po raz czwarty doskonałą sztukę współczesną w 3-ach aktach J. Bommarta p. t. „Ten, który wrócił“.

— Poranek niedzielny. W niedzielę dn. 10 b. m. o godz. 12-ej w poł. dana będzie doskonała sztuka w 5 obrazach K. Dickensa p. t. „Opowieść zimowa“ dla młodzieży. Ceny propagandowe.

— Popołudniówka niedzielna. W niedzielę dn. 10 b. m. o godz. 4-ej przedstawienie popołudniowe wypełni przemila i arcywesoła komedia muzyczna w 3-ach aktach „Rozkoszna dziewczyna“. Ceny propagandowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Występy J. Kulczyckiej. Dzisiejsze widowisko propagandowe „Ptasznik z Tyrolu“. Dziś, o g. 18.15 w. przedstawienie z cyklu propagandowych. Ukaże się pełna cudownych melodji, ogólnie lubiana, wartościowa op. Zellera „Ptasznik z Tyrolu“ z J. Kulczycką i K. Dembowskim.

— „Wiktoria i Jej Huzar“. Jutro, grana będzie w dalszym ciągu efektywna i świetnie wystawiona op. Abrahama „Wiktoria i Jej Huzar“ która zdobyła wielki sukces artystyczny i cieszy się niesłabnącym powodzeniem.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni“. — W niedzielę nadchodząca przedstawienie popołudniowe po cenach propagandowych ujrzy my ostatnią nowość, barwną op. Stacha i Petersburskiego „Kochanka z ekranu“.

— Poranek symfoniczny w „Lutni“. Na 8-ym poranku symfonicznym, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o g. 12.30, dyrygować będzie Faustyn Kulczycki, dyr. Konserwatorium w Katowicach. Solista: prof. H. Sołomonow. W programie: Beethoven (symfonia Nr. 5), Mozart (uw. „Wesele Figara“), koncert skrzypcowy Saint-Saens'a i t. d. Bilety od 25 gr.

— Koncert Heleny Dal. Dziś o godz. 8 wiecz. w sali Wil. Tow. Rosyjskiego (Mickiewicza 33) śpiewa znana śpiewaczka Helena Dal. Bilety do nabycia od godz. 7 na miejscu.

## Krwawe i gorszące zajście podczas zaręczyn

W osadzie Zacharzyski gm. zaleskiej 5 b. m. w godzinach wieczornych podczas obchodzenia zaręczyn wyznika bójka, w trakcie której porażony został nożami narzeczony Stefan Blak oraz jego brat Jan. Marję Kulasównę rozstrzelano i wyrzucono na śnieg. Zajście zlikwidowała policja.

## Na wileńskim bruku

ZŁODZIEJE W ROLI REWIDENTÓW ELEKTROWNI.

W mieście grasuje ostatnio para sprytnych złodziejek, która okrada przedpokoje.

Celem ułatwienia sobie procederu, złodziejki podają się za rewidentów Elektrowni Miejskiej i odwiedzają mieszkaniarki rzekomo w celu sprawdzenia działalności licznika. Korzystając z nieuwagi domowników, kradną co się da, nawet liczniki elektryczne.

W ciągu ub. tygodnia zanotowano dwa wypadki wykradzenia liczników elektrycznych przy ul. Sadowej i Piłsudskiego. (e)

HARAKIRI BIURALISTY.

Wczoraj późno wieczorem, w mieszkaniu znajomych przy ul. Piłsudskiego 5, wbił sobie noż w brzuch 29-letni biuralista Bolesław Adamowicz, zam. przy ul. Żeligowskiego 4.

Desperat przewieszony został w stanie ciężkim do szpitala miejskiego.

Jak przypuszczają, Adamowicz popełnił zamach samobójczy na tle ciężkich warunków materialnych, gdyż ostatnio pozostawał bez pracy. Stan desperata jest poważny. (e)

PODRÓŻ POŚLUBNA.

— Jak się wam udało podróż poślubna do Szwajcarii?

— Znakomicie! Chciałbym pojechać tam jeszcze raz, ale sam. (Candide)

## Teatr żydowski

Jonas Turkow i Diana Blumenfeld

W „Folksteater“ występowali przez dwa miesiące na gościnnych występach Diana Blumenfeld i Jonas Turkow. Turkow to wielostronna, wielopłaszczyznowa i bardzo bogata organizacja artystyczna. Jest reżyserem, inscenizatorem i aktorem. Jako pełen ambicji i twórczej pomysłowości reżyser zerwał na scenie żydowskiej z szablonem sztuk salonowych. Pragnął dać próbę teatru o żywej tematyce społecznej, przerobił rzeczywistość społeczną na mowę teatralnych środków artystycznych. Postawił sobie za cel inscenizację współczesności w najrozmaitszych jej przejawach. Od „Przyczyny“ Leonarda Franka, do artystycznej reprodukcji dynamiki ruchów społecznych w ich dramatycznym starciu (w udratymowanych przez siebie nowelach Ławreniewa: „Czterdziesty pierwszy“ i „Orłow“). Turkow jest również aktorem filmowym. To zdeterminowało zapewne w pewnej mierze i sposób, w jaki realizuje swoje pomysły. Góruje u niego metoda kinodramatyczna. Dążenie do monumentalności. Czynalność, zmierzające do stworzenia z każdej scenki cacka artystycznego, stanowiącego dla siebie całość, przy równoczesnym unikaniu kunklatorstwa. Ma przytem dużo dobrego smaku i umiar, co chroni go przed nadużywaniem zewnętrznych efektów kinowych.

Partnerka Turkowa, Diana Blumenfeld, to artystka o dużym talencie, czujnej inteligencji i wrażliwej intuicji, bez której niema dobrego aktora. Przebija u niej przytem poważny i pełen umiłowania stosunek do sztuki. Każdy jej występ sceniczny to przemyślany i opracowany akt twórczy. W „Czterdziestym pierwszym“ Ławreniewa stworzyła kreację, dawno nie ogladaną na scenie. Czuję się po każdym jej nowym występie, że artystka ta nie wyczerpała jeszcze kresu swoich możliwości i że w tej ciągłej pracy nad sobą dojdzie do bardzo oryginalnych, wysoko wartościowych dorobków.

Cóż że reżyseria ciekawa, oprawa sceniczna staranna, gra zespołu (Ginzburg o wyraznej fizonomji artystycznej, Maksimow, Musia, Kure, Wajngold i i.) przekonująca, kiedy publiczność... (stała... plaga dziś każdego teatru. Jak trudno dziś „sparzyć“ tę nieodłączną i konieczną parę!). Ta przyczyna powoduje także przedwczesny wyjazd zespołu z Wilna, to unicestwiło przygotowania do wystawienia „Csibi“ i zmordemizowanego „Hungerman un Kapenson“ Goldfadena. Tak się w Wilnie układają stosunki, że żaden teatr żydowski na dłuższą metę utrzymać się nie może. Mer.

## PAN | Młody las

Reżyseria: Zacharewicz, Trapszo, WALTER, Kobusz i in. — Już wkrótce. Szczegóły nastąpią

HELIOS

Gigantyczny, czotowy film 1935 r.

## „MOJEWKENDŃ“

Reżyserji twórcy sowieckiego ekranu i sceny Aleksandra GRANOWSKIEGO

W rolach głównych Harry Bauer i Annabella. — Słynna kapela cygańska Alfreda Rode (pamiętna z filmu „Romanse Cygańskie“)

CHÓR ROSYJSKI pod dyrekcją DMITRIEWICZA.

NAJNOWSZY TYGODNIK PARAMOUNTU.

Początek o godz. 4—6—8—10.15

## PAN | Jedyny przebój w Wilnie

# Siostra Marta jest szpiegiem

Powodzenie kolosalne!

Śpieszcie!

Ostatnie 2 dni!

## CASINO | HOPLA

Najnowszy film p. t.

W roli głównej.

CLARA BOW

Popular. gwiazda i największa uwodzicielka

Erotyka — Pikanterjal — Reżyserja znakomitego Franka Loyda, twórcy „KAWALKADY“

Nad program: Aktualja. Seanse: 4—6—8—10, w sobotę i niedzielę od 2-ej

OGNIKO

DZIŚ Rewelacyjny polski film dźwiękowy. Przepiękny film tatrzański p. t.

## ZAMARŁE ECHO

W rolach głównych: Krystyna Ankwiłdówna i Zbigniew Staniewicz. — Porywająca akcja — Tragizm wielkiej miłości — Nadzwyczajne walki żywiołów! Czarowny świat Tatr! Początek seansów codz. o godz. 4-ej po poł.

KAWA MROŻ., PŁOMYCZEK, CHIŃCZYK

(sztuka 5 gr.)

to są ostatnie szlagiery fabryki czekolady

„FORTUNA“

Wilno, Metropolitalna 5

tel 19-19

DOKTOR

ZELDOWICZ

Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR

Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 12—2 i 4—7 w.

Wileńska 28, tel. 2-77

DOKTOR J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA

Ordynator Szpit. Sawioz

Choroby skórne, weneryczne i kobiece

Wileńska 34, tel. 1866

Przyjm. od g. 5—7 w.

DOKTOR

Ginsberg

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Wileńska 3, tel. 5-67

Przyjm. od 8—1 i 4—8

AKUSZERKA

M. Brzezina

przyjmuje bez przerwy

przeprowadziła się

Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowska

ul. Grodzka 27

DOKTOR Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Wielka 21, tel. 9-21

Przyjm. od 9—1 i 3—8

AKUSZERKA

Śmiałowska

przeprowadziła się

na ul. Wielką 10—4

tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi

Do sprzedania

DOM osobniak murywany, w ogrodzie, w pobliżu Ostrej Bramy i kolei, szczegóły: ul. Trocka 3, sklep Gołębiowski.

Pianino kupię

dajęca sub „gotówka“

Oferty przyjmuje Re-

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

Przyjmuje od 9—7 w.

ul. J. Jasieńskiego 5-20

róg Ofiarnej (obok Sądu)

Sprzedaje się

zakład fryzjerski

z powodu wyjazdu,

Dowiedzieć w Admin.

„Kurjera Wileńskiego“

ZGUB. dwa weksle na

zł. 200, wydane przez

A. Maciejewskiego na

zlecenie leka Bastom-

skiego i na 50 zł. wyd.

przez Jerzego Gieja, —

unicważnia się.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppół. Administracja czynna od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i 7—9 wiecz.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr.

Układ ogłoszeń w tekście 7-4 ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.